Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 22 maja 1936 Nr. 140

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

PORT W TEL AWIWIE — RZECZYWISTOŚCIĄ

Tel Awiw, 21. 5. ŻAT. W Tel Awiwie ukonstytuowało się towarzystwo, które troszczyć się ma o przyszłość portu w Tel Awiwie. Na pierwszem zebraniu postanowiono powołać do życia towarzystwo pod nazwą „Tel Awiw Port Development Comp." z kapitałem zakładowym 150.000 funtów. Kapitał ten uzyskany będzie w połowie przez wypuszczenie 5.000 akcji po 15 funtów każda, a w połowie w drodze innych wkładów.

Jerozolima, 21. 5. PAT. Tragarze portowi w Jaffie oświadczyli, że o ile w ciągu 24 godzin nie będzie wstrzymany wyładunek parowców w Tel Awiwie, rozpoczną się tam akty sabotażu. Wobec tego wzmocniono ochronę wojskową w ważniejszych miejscach, na poczcie i na terenach naftowych.

Rząd brytyjski spełni swe zobowiązania

Oświadczenie premjera Baldwina o sytuacji w Palestynie

Londyn, 21. 5. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin poseł Lanckin podniósł żądanie, aby rząd angielski ponad wszelką wątpliwość wyjaśnił, że wszelka ingerencja obcego państwa jak Włochy, w wewnętrzne sprawy palestyńskie, jest czynnikiem, powodującym zakłócenie pokoju.

W odpowiedzi premjer Baldwin oświadczył, *że w Palestynie rząd ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo kraju i jakiekolwiek kroki będą podjęte celem zakłócenia ładu i porządku, rząd w każdym wypadku spełni wszystkie ciążące na nim zobowiązania. Oświadczenie Baldwina Izba przyjęła hucznemi oklaskami.*

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. Za zamieszczenie artykułu, nawołującego do aktów gwałtu, władze zawiesiły na 4 dni organ Arabów chrześcijańskich „Felestin".

Jerozolima, 21. 5. PAT. Ludność żydowska stopniowo opuszcza starą dzielnicę miasta, zagrożoną przez Arabów. Zostało tam zaledwie 200 rodzin żydowskich. Również i chrześcijanie opuszczają dzielnicę Musrara i Innebn, gdzie ludność jest mieszana.

POST POWSZECHNY

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. Nadrabinat Palestyny wydał dziś odezwę w sprawie postu powszechnego na intencję odwrócenia klęski. Synagogi i bożnice przepełnione są modlącymi się.

Sprawa bezpieczeństwa w kraju była dziś przedmiotem konferencji Wauchope'a z Rutenbergiem. Konferencja trwała 2 godziny.

NEUTRALNOŚĆ EMIRA TRANSJORDANJI

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. Do Ammanu udała się delegacja Arabów palestyńskich celem podjęcia, jak twierdzą Arabowie, akcji u Emira Abdullaha o nakłonienie go do interwencji na rzecz żądań Arabów w Palestynie.

Dotychczas Emir Transjordanji Abdullah zajmował stanowisko neutralne, zakazując organizowania jakichkolwiek demonstracyj w Transjordanji na rzecz Arabów palestyńskich.

Teroryści arabscy zrywają połączenia telegraficzne z zagranicą

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. *Przez całą noc ze środy na czwartek Palestyna była pozbawiona komunikacji ze światem. Od godziny 9 wieczór do godzin rannych nie można było otrzymać połączenia telefonicznego z ośrodkami pozapalestyńskiemi. Nie było też możliwem nadawanie depesz.*

Teroryści arabscy przecięli względnie w inny sposób uszkodzili najważniejsze linje telefoniczne i telegraficzne, łączące Palestynę z zagranicą. Były też przerwane połączenia z Londynem, Bejrutem i Kairem.

Dopiero dziś w godzinach rannych naprawiono przerwane linje. Od 8 rano telefon i telegraf funkcjonuje normalnie. W niektórych miejscach naprawianie linji trwało do godzin popołudniowych. Obsługa najważniejszych linij powierzona została dziś urzędnikom brytyjskim. *Urzędnicy arabscy, którzy byli dotychczas zatrudnieni przy tych linjach, zostali usunięci.*

Dalsze akty teroru

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. W ciągu wczorajszego wieczoru i nocy ubiegłej teroryści arabscy dokonali szeregu świeżych aktów teroru i wandalizmu.

W samej Jaffie i okolicy teroryści rzucili 8 bomb w różnych miejscach, m. in. do przejeżdżającego pociągu w pobliżu Jaffy.

Niedaleko od Newej Szalom Arabowie rzucili 3 bomby na tereny, zajęte przez wojsko. Eksplozja żadnych szkód nie wyrządziła. Dwie bomby Arabowie rzucili w sądziedztwie Kfar Nachman. Szkód nie było.

Na szosie pod Jerozolimą Arabowie zaatakowali transport potasu, należący do „Palestine Potas Comp.", która ma swoją koncesję przy Morzu Martwem. Teroryści oddali kilka strzałów do konwojentów transportu. Ofiar nie było. Atak został odparty i transport przywieziono do Jerozolimy bez przeszkód.

W nocy ze środy na czwartek Arabowie wyrwali 830 drzew cytrusowych na plantacjach żydowskich w okolicach Herzlia i Raanana.

Rząd Negusa w Abisynji zachodniej

Apel o poparcie dla niepodległej części Abisynji

Londyn, 21. 5. PAT. W „Timesie" ukazał się list otwarty posła Abisynji dra Martina, który *wzywa do popierania rządu abisyńskiego, utworzonego w niezajętej przez Włochów Abisynji zachodniej.* Poseł pisze, że ze względów zrozumiałych nie może ujawnić miejsca pobytu tego rządu, ani jego składu, gdyż naraziłby swoich ziomków na bombardowanie i ataki gazowe. *Rząd ten pisze dr. Martin — działa za pośrednictwem cesarza. Komunikacja z rządem tym jest nawiązana.* Czyni się wysiłki, aby mu dostarczyć pomoc sanitarną i dla tysięcy uchodźców, którzy udali się na zachód po okupacji Addis Abeby. Rząd regencyjny uczyni co będzie mógł, licząc się z niesłychaną przewagą sił zbrojnych włoskich, będzie nadal bronił terytorjum, które jest pod jego władzą i ma nadzieję że niepodległa część Abisynji korzystać będzie z takiego samego poparcia i sympatji W. Brytanji, z jakiego przed 75 laty korzystała irredenda włoska. Więcej niż kiedykolwiek — pisze dr. Martin — potrzeba nam szlachetnej pomocy w dziedzinie finansowej ze strony społeczeństwa brytyjskiego.

Włosi zajmują prowincję Godzam

Londyn, 21. 5. (R) Reuter donosi: Włosi wkroczyli do Debramarkos, mogą przeto opanować teraz całą prowincję Godzam.

Rzym, 21. 5. PAT. Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Generał Starace przybył samolotem do Debra-Markos, zajętego przed paru dniami przez wojska włoskie. Debra-Markos jest stolicą Godżamu. Oddziały wojsk włoskich ruszyły przez góry na zajęcie całej prowincji. Wodzowie oddziałów rasa Imru złożyli akt uległości wobec władz włoskich.

* * *

Addis Abeba, 21. 5. Przybył tu marszałek Graziani, a także b. poseł w Addis Abebie hr. Vinci. Marszałek Graziani przybył na trójmotorowcu z Harraru w towarzystwie gen. Banza. Po przybyciu udał się do marszałka Badoglio. Obaj marszałkowie ucałowali się serdecznie, poczem odbyli dłuższą naradę.

Przybyli do Addis Abeby urzędnicy „Banca d'Italia" dla studjów nad systemem walutowym nowego cesarstwa.

Dr. STEPHEN WISE

Prezydent Żydowskiego Kongresu Amerykańskiego

O kolektywne bezpieczeństwo dla Żydów

Korzyści i owoce, jakie obiecywaliśmy sobie po emancypacji, okazały się znikome. Dużo czasu jeszcze upłynie, zanim naród żydowski znajdzie definitywny, niezakłócony spokój w Palestynie. A co stać się ma w międzyczasie? Czy powinni Żydzi w odosobnieniu, każdy dla siebie, bój prowadzić przeciwko faszystowskim ciemiężcom, dyktatorom, burzycielom żydowskiego równouprawnienia i żydowskiego życia? Czy też poczyniona powinna być jednolita zwarta próba, celem solidarnego zastanowienia się nad zgrozą sytuacji? Czy powinniśmy jednak zdobyć się na to, by śmiało w oczy patrzeć tym nieszczęsnym zagadnieniom żydowskiej egzystencji i by systematycznie rozważyć problemy żydowskie, które w gruncie rzeczy, wszędzie w tej samej mniejwięcej przejawiają się formie?

Antysemityzm nie jest zagadnieniem przestrzennie ograniczonem. Jest on nieuniknionym rezultatem styczności Żydów z nie-Żydami i żydowskiej formy bytowania wśród nieżydowskiej społeczności. Przejawia się w każdym kraju: czasami przyjmuje rozmiary groźne, czasami odracza się wybuch konfliktów, czasami przemilcza się je, a tu i ówdzie nawet się je zwalcza... Mimoto jednak antysemityzm istnieje wszędzie, od Japonji do Ameryki, w całym świecie: łagodniejsze przyjmuje formy we Francji, Anglji i Ameryce — brutalne i dzikie w państwach Europy wschodniej i środkowej.

Możemy się z doświadczenia innych Żydów wiele nauczyć. Gdyby 25 lat temu, Żydzi niemieccy byli się zebrali na wspólne obrady z Żydami rosyjskimi i rumuńskimi, na żydowskim kongresie światowym, potrafiliby może nauczyć się od swych braci, w jaki sposób należałoby się uzbroić przeciwko temu nieszczęściu, które ich dziś nawiedziło. My, Żydzi żyjący w rozproszeniu, nie uczymy się niczego wzajemnie, albowiem nie mamy odwagi zdobyć się na wymianę doświadczenia, albowiem bezmyślnie wyobrażamy sobie, że wprawdzie w innych krajach, Żydzi są uciskani, ale my jesteśmy nie zagrożeni, my korzystamy z pełnego bezpieczeństwa, które Żydom innych państw z tego czy innego powodu nie przypadło w udziale. A dzieje się to dlatego, że Żydzi nie chcą zrozumieć pewnych zasadniczych prawd, jak np. prawdy o ekonomicznych przyczynach, które wytworzyły specyficzne położenie Żydów, jako rzekomo nieproduktywnych pośredników w zindustrjalizowanym świecie.

Żydowski Kongres Światowy musi, wobec tej sytuacji, zająć się zasadniczemi aspektami żydowskiego życia i raz na zawsze położyć kres temu zapatrywaniu, że wsparcie i filantropja stać się mogą cudownym uniwersalnym środkiem leczniczym na wszystkie żydowskie bolączki i cierpienia. Fakt, że wogóle filantropja uchodzić może za rozwiązanie żydowskiego problemu, świadczy o braku respektu i poszanowania dla samego siebie u wielu Żydów, którzy wmawiają sobie, że filantropja może być czemś więcej niż paljatywem, że potrafi ona dokonać czegoś więcej, niż chwilowe złagodzenie niesprawiedliwości, że potrafi wprost rzucić pomost ponad przepaście niedoskonałego i bezcelowego ustroju społecznego życia.

Żydowski Kongres Światowy musi raz wreszcie zaproklamować, że *wszyscy Żydzi są braćmi.* Dotychczas nigdy jeszcze żaden brat nie uratował drugiego brata przez wsparcie, nie wyswobodził go tym sposobem z niewoli. Co najwyżej, chyba na jakiś krótki tylko czas.

Rozpowszechnione zdanie, że filantropja potrafi rozwiązać problemy żydowskie, brzemienne było w bardziej jeszcze ważkie ważkie i o wiele tragiczniejsze skutki: Doprowadziło do tego, że nad całem życiem żydowskiem rozciągnięta została kontrola filantropów, którzy, dobrzy czy źli, stali się najwyższymi sędziami, wyposażonymi w kompetencje do orzekania, co jest dobre, a co złe w żydowskiem życiu.

Dziś na całym żydowskim świecie, ci filantropi, a więc ludzie, będący zdania, że tą drogą dojść można do skutecznego rozwiązania zagadnień, stali się przywódcami życia żydowskiego, czy też sami na przywódców się mianowali, dążąc na swój sposób, do kształtowania przyszłości żydowskiego narodu. A w tem właśnie kryje się poważne nieszczęście.

Żydowski Kongres Światowy zwróci się do Żydów z żądaniem, by razem zastanowili się otwarcie i szczerze, nad zagadnieniami żydowskiego życia i nad problemem utrzymania żydowskiego narodu. Na tym Kongresie, przedstawiciele zorganizowanego żydostwa decydować będą o tem, jakie są najistotniejsze problemy życia żydowskiego i w jaki sposób te problemy należy traktować. Równocześnie zaapeluje do nieżydowskiego świata, by i on zajął się temi żydowskiemi zagadnieniami, które wyłaniają się nie z wzajemnych stosunków Żydów między sobą, lecz ze stosunków między Żydami a innemi narodami, z braku gościnności wobec Żydów z nieżydowskiej strony i z niesprawiedliwości możnych narodów całego świata w stosunku do narodu żydowskiego.

Ostatecznego, definitywnego rozwiązania nie można zaimprowizować. Dlatego, mojem zdaniem, Kongres zakończony zostanie mianowaniem szeregu komisyj, które będą miały za zadanie, zająć się studjowaniem problemu obrony żydowskich praw, emigracji, przewarstwowienia gospodarczego i problemu palestyńskiego.

Cóżby to było za wspaniałe dzieło, gdybyśmy mogli zdobyć się na odwagę utworzenia prawdziwej żydowskiej solidarności! Nie chcę tu, na tem miejscu, zajmować się pytaniem, czy wogóle Żydzi powinni razem zejść się, by w obliczu całego świata, publicznie, rozpatrywać swoje wspólne bolączki. Względy przemawiające za tem są tak jasne, że każde dalsze usprawiedliwianie tego, byłoby tylko obrazą dla inteligencji żydowskiego narodu. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że istnieją Żydzi, którzy bronią się przed samą myślą o spotkaniu z Żydami innych krajów, ponieważ sądzą, że takie spotkanie, mogłoby być równoznaczne z zamachem na ich zobowiązania wobec państw, których są obywatelami. Ale właśnie ta obawa świadczy jeszcze silniej, jak bardzo potrzebny jest Kongres, który się i tą sprawą zająć musi. Tego rodzaju psychozy, które leżą na dnie takiego lęku, zniknąć muszą z żydowskiego życia!

Żydowski Kongres Światowy doprowadzić musi Żydów do przekonania, że *mogą* zejść się najzupełniej bezpiecznie na narady, że jeśli samych siebie poważają, na nie zejść się *muszą*. Kongres złoży dowody, że istnieje kierownictwo w życiu żydowskiem, które niekoniecznie z państwa filantropji się wywodzi. Okaże nam i całemu światu, że Żydzi są jednolitą całością, że los jednego Żyda jest losem wszystkich Żydów, że cierpienia jednego Żyda są tragedją wszystkich Żydów, że musimy brać się wzajemnie w obronę, jak mówi stare żydowskie przysłowie. Przekona się świat, tak samo jak i my, że żadnego Żyda nie wykluczamy, ze względu na jego polityczne czyteż społeczne poglądy. Każdy Żyd ma prawo zapatrywać się na problemy gospodarcze socjalne, polityczne jak mu się podoba. Narada Żydów o różnorakich poglądach jest najlepszą odpowiedzią na te wszystkie kłamstwa i potwarze, w myśl których Żydzi są albo kapitalistami, albo też komunistami.

Żydzi, którzy poczytują sobie swe żydostwo za zaszczyt, za fakt, za który gotowi są ponosić odpowiedzialność, będą na żydowskim Kongresie Światowym reprezentowani. Ci bojaźliwi zaś, którzy sami swojego żydostwa się lękają, którzy przyznają rację wrogowi, że żydostwo jest plamą, ci mogą spokojnie „zignorować" Żydowski Kongres Światowy.

Żydowski Kongres Światowy zbierze się jednak i służyć będzie żydowskiej sprawie na całym świecie. Żydowski Kongres Światowy, zupełnie tak samo jak Kongres sjonistyczny, zapoczątkuje nową erę samopoznania, samorespektu i wewnętrznej dyscypliny. Żydowski Kongres Światowy stanie się dziełem żydowskiej odwagi i poważania dla samego siebie.

„Chaim Weizmann, apostoł Sjonizmu"

Studjum o dr. Weizmannie w poważnym miesięczniku francuskim.

W ostatnim numerze znanego miesięcznika paryskiego, „Revue de France", znajdujemy ciekawe i wyczerpujące studjum, poświęcone prof. Weizmannowi i jego sjonistycznej działalności. Autor studjum, p. Henry Laporte, odbył rozmowę z drem Weizmannem, a kreśląc jego sylwetkę, dzieli się z wrażeniami, jakie na nim Weizmann wywarł. „Weizmann — pisze Laporte — jest jednym z tych nielicznych Żydów, którzy dążyli do stworzenia nowego żydowskiego ustroju społecznego i politycznego, do odrodzenia narodu, od 20 wieków rozproszonego po świecie. Prezydent Chaim Weizmann, swoją błyskotliwą inteligencją i darem wyrażania się w wielu językach europejskich, przypomina żywo hrabiego Kayserlinga".

W dalszym ciągu następuje szczegółowa biografja Weizmanna, oraz analiza jego sjonistycznej i naukowej działalności. Dokładnie przytacza Laporte perypetje związane z uzyskaniem deklaracji Balfoura. Laporte podkreśla przytem fakt, w szeregach sjonistycznych dostatecznie zresztą znany że pierwotny tekst deklaracji Balfoura przewidywał „stworzenie z *Palestyny* Żydowskiej Siedziby Narodowej". Dopiero w ostatniej chwili, rząd brytyjski przeprowadził zmianę tekstu ustanawiając formułę inną, bardziej ograniczoną, mianowicie, że „Żydowska Siedziba Narodowa zostanie utworzona *w Palestynie*".

O wspomnianem studjum Laporta znajdujemy wzmianki w najpoważniejszych dziennikach francuskich, m. in. także w oficjalnym „Temps".

Hołd pamięci Sokołowa
składa kahał krakowski

(rg) Wczoraj w południe odbyło się uroczyste wspólne posiedzenie żałobne Zarządu i Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie dla uczczenia pamięci Nachuma Sokołowa. Na posiedzenie przybyli członkowie Zarządu i Rady in corpore.

W podniosłym nastroju zagaił posiedzenie prezes Rady adw. Leon Fi chlowitz, wygłaszając piękne przemówienie: Kiedy umierał swego czasu tytan muzyki Beethoven, opowiadają, iż nad Wiedniem rozszalała straszna burza. Nad miastem rozpętała się orgja żywiołów. Była to reakcja natury przeciw temu, że słynny mistrz tonów ucichł na zawsze.

Gdy umierał Nachum Sokołów, rozpętana była straszna burza nad całem żydostwem. Biły gromy w Erec, uderzały pioruny w djasporze. Było tak, jak czytamy w Biblji „Tam pożerało żelazo, w postaci kindżałów i noży, tutaj pożerał głód".

I w tym czasie odszedł od nas Mąż Opatrznościowy, Nachum Sokołów. Cudowna mozaika cnót, zalet i talentów, jakie mogą łączyć się w jednym człowieku. Ta postać była dla żydostwa słupem ognistym w jego drodze życiowej, słupem ognistym rozżarzonym do białości, wskutek miłości Sokołowa do żydostwa.

Śmierć Jego nie może nas napawać zwątpieniem. Gdybyśmy osłabli w poczynaniach, popełnilibyśmy grzech wobec Sokołowa, zbrodnie wobec przeszłości i przyszłości, w której widzimy odrodzenie żydostwa tam w Palestynie i tutaj w golusie. Chciałbym widzieć w śmierci Sokołowa akt symboliczny. Wielcy rabini ortodoksyjni, światła chasydyzmu, choć pobożni do fanatyzmu, stawali oko w oko z Bogiem, gdy Żydom było źle i wtedy zwracali się do Boga z buntem, że nie myśli o swych najlepszych synach.

Może być, że tak przejęty tem, co się dzieje w stosunku do Żydów, odszedł od nas Sokołów, aby po cichu stanąć przed Wiekuistym, aby plaidować w obronie Żydów.

Musimy mieć nadzieję, że te straszne czasy przecież się skończą i błyśnie nam na niebie jutrzenka swobody.

I to jest może symbol śmierci Sokołowa. A wtedy będziemy święcić uroczyście pamięć tego, który z takim zapałem pracował nad odrodzeniem swego narodu. Nam nie wolno upadać na duchu, bo ciąży na nas odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń.

W tej chwili odmawiajmy więc szeptem słowa Pisma Świętego:

Odeszła Chluba, odeszła Ozdoba od Izraela.

W skupieniu i stojąco wysłuchali obecni żałobnego przemówienia, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Marszałek Badoglio wraca do Rzymu
jako doradca Mussoliniego „dopóki groźba wojny w Europie nie będzie usunięta"

Londyn, 21. 5. (R) Reuter donosi z Addis Abeby, że marszałek Badoglio odlatuje dziś samolotem na parę dni do Włoch. Zastąpi go marszałek Graziani. Prawdopodobnie marszałek Badoglio pozostanie we Włoszech, dopóki groźba wojny w Europie spowodu sankcyj nie będzie usunięta. Mussolini chce mieć przy sobie marszałka Badoglio jako doradcę.

Włosi żądają wycofania wojsk brytyjskich i francuskich z Addis Abeby

Londyn, 21. 5. PAT. „Times" donosi, że rząd włoski zwrócił się do rządu brytyjskiego z wskazaniem, iż *byłby czas na odwołanie z Addis Abeby zbrojnego oddziału Hindusów, którzy przybyli jesienią 1935 r. dla strzeżenia poselstwa.* Również i rządowi francuskiemu miano jakoby wskazać na konieczność odwołania strzelców senegalskich z Diredaua. Rząd włoski zgadza się na pozostawienie tylko drobnych oddziałów z oficerem angielskim na czele i 20 askarisów francuskich w stolicy Abisynji.

Londyn, 21. 5. (R) Reuter donosi z Addis Abeby, że personel Czerwonego Krzyża brytyjskiego wyjechał z Addis Abeby koleją do Dżibuti.

FORTYFIKACJE WŁOSKIE NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM I CZERWONEM

Paryż, 21. 5. PAT. Angielskie koła polityczne, jak twierdzi „Oeuvre", są poważnie zaniepokojone umacnianiem się potęgi morskiej Włoch na Morzu Śródziemnem. W szczególności duże obawy budzi fakt wykańczania przez Włochy robót fortyfikacyjnych na wyspie Pantelleria, położonej pomiędzy Sycylją a Tunisem. Niemniejsze zaniepokojenie wywołuje fortyfikacja niedawno odstąpionej Włochom przez Francję wyspy Doumerrah na Morzu Czerwonem, co może zagrażać drodze morskiej do Indyj. Naskutek tych obaw niektórzy politycy angielscy wysuwają koncepcję umiędzynarodowienia kanału Suezkiego celem zmniejszenia ciążącej na Anglji odpowiedzialności, która szczególnie przykro dała się odczuć w czasie konfliktu włosko - abisyńskiego.

KTO DOKONA KORONACJI WIKTORA EMANUELA NA CESARZA ABISYNJI?

Paryż, 21. 5. PAT. „Oeuvre" twierdzi, iż ze strony Watykanu wysuwane są poważne zastrzeżenia co do koronacji króla Wiktora Emanuela III-go na cesarza Abisynji. Możliwe jest, że koronacji tej dokona tylko specjalnie wydelegowany kardynał, a nie sam papież, który pragnie zachować neutralność.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE 14-LETNIEJ DZIEWCZYNY

(rg) Policja krakowska została powiadomiona, że przed 5 dniami wydaliła się z domu 14-letnia Zofja Fijałek, uczenica 7 kl. szkoły powszechnej zamieszkała w Bochni przy ul. Gipsowej l. 46. Od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął. Zaginiona jest wzrostu około 1.50, szatynka, oczy ciemne, ubrana w białą bluzkę i granatową spodnicę.

107) ADRIENNE THOMAS Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Itak od wielu dni jestem przy nim każdej nocy, podczas gdy on śpi. Były jednak noce, kiedy sufit był jakgdyby morzem między dwoma częściami świata. Wtenczas musiałam zbliżyć twarz do moich nagich ramion, by mieć uczucie, że jestem przynajmniej bliską siebie samej.

— — — — — — — — —

„Czy mogę mówić z Katarzyną? Tu jest Thomen" odzywa się przy telefonie energiczny męski głos o północno-niemieckim akcencie.

„Wyszła właśnie z psem" odpowiada Mikołaj, przy którego łóżku jest telefon, „czy mam jej coś powiedzieć? Tu jest Isemann".

„Dzień dobry, panie profesorze. Czy zechciałby pan być tak uprzejmy i poprosić Katarzynę, by do mnie zadzwoniła? Dziś popołudniu jestem wolny".

„Czy nie byłoby rzeczą prostszą, gdyby pan przyszedł do niej?" zwyciężyła w Mikołaju lojalność uczucie niezadowolenia.

Hubert podziękował i obiecał, że przyjdzie.

Z ulicy dochodzi jasny głos Katarzyny, przywołujący psa. Rzuca się widocznie kamienie dla psa, a Filou nie stosuje się do życzenia Katarzyny i ich nie aportuje.

Mikołaj leżał cicho, zawiesiwszy słuchawkę. Jak każdy szmer dla człowieka, który nie widzi, staje się obrazem! Każdy szmer? Napewno choroba z tem swojem przejściowem zakłóceniem wzroku wytwarza w nim tę ciekawą predyspozycję do takich przeżyć intensywnych. Jednak wszystkie te przeżycia pochodzą od Katarzyny, wszystkie bez wyjątku — jest chyba tylko zjawiskiem towarzyszącym chorobie. Choroba jest też nieporządkiem w mózgu, jest częściową likwidacją energji, zaciera kontury jasno wyznaczonej drogi. Wszystko to dolega człowiekowi codziennie. Często ostra jakaś myśl zapada jak sonda w tę pasożytującą opieszałość. Nic pomaga nawet to, że człowiek jasno sobie zdaje z tego sprawę.

Gdy Katarzyna wchodzi do pokoju albo przechodzi obok drzwi, swój pokój zamyka nieco głośniej, niż to czyni Gabrjela lub służba, zrywa się burza we krwi, a każde jej dotknięcie działa jak pochodnia.

Z początku nalegał jeszcze na to, by ona nie przebywała w jego pokoju przez cały dzień. Teraz nie zadawał sobie nawet trudu, by ukryć swe niezadowolenie, ilekroć odchodziła z Hubertem i psem, nie ukrywał ani przed Gabrjelą, ani przed nikim, że jedynie obecność Katarzyny stanowi dla niego ulgę w tem nieczynnem leżeniu w łóżku.

Wtem coś pędzi po schodach. Dziecko i jego pies. Przed drzwiami zatrzymują się. Filou niema jednak zwyczaju tak długo czekać. Przyskakuje do klamki i otwiera sobie drzwi.

„Proszę o przebaczenie" odzywa się Katarzyna, „pies był tak bezczelny. Nie ja".

(C. d. n.)

Wiara w przyszłość narodu — oto testament jaki nam zostawił Sokołów

Nabożeństwo żałobne ku czci Nahuma Sokołowa w Londynie. — Mowa dra Chaima Weizmanna

Londyn, ŻAT. W wielkiej synagodze przy Duke Street (Oldgate) w Londynie odbyło się w środę wieczorem uroczyste nabożeństwo żałobne ku czci Nachuma Sokołowa. Na długo przed początkiem nabożeństwa wszystkie miejsca w synagodze były zajęte. Wiele osób musiało z braku miejsc pozostać na ulicy. Wśród zebranych widziano m. in. dr. Nachuma Goldmanna, Barnett Jannera, H. D. Goodmana, rab. M. L. Perlzweiga, sir Herberta Samuela, Jamesa de Rothschilda, Simona Marksa, majora Nathana, wszystkich członków rabinatu londyńskiego, rabina Kossowskiego z Johannesburgu i wielu innych wybitnych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego. Przybyli też liczni nie-Żydzi, m. in. konserwatywny poseł R. H. Morgan, który w dniu wczorajszym zgłosił w Izbie Gmin szereg interpelacyj do ministra kolonij w obronie praw żydowskich w Palestynie.

Nabożeństwo żałobne odprawił rabin Meyerowicz. W czasie odprawienia modlitwy El-male-rachmim rozległ się wokoło płacz.

Po nabożeństwie zabrał głos dr. Chaim Weizmann. Trudno jest, zaznacza mówca na wstępie, scharakteryzować na tem miejscu osobistość Zmarłego, męża, który życie swe oddał w służbie narodowi. Jest to szczególnie trudne już w tej chwili, gdy stoimy jeszcze przed świeżym grobem tego w najlepszem tego słowa znaczenia syna swego narodu. I tembardziej trudno o taką charakterystykę mnie, który przez 40 lat był związany ze Zgasłym.

Dr. Weizmann charakteryzuje młodość Sokołowa. Wyrosły z biedoty żydowskiej, w zapadłem miasteczku ghetta żydowskiego w Polsce. Sokołów stał się olbrzymem, tak pod względem umysłu jak i serca. Był on pierwszym, który do ponurego życia żydowskiego zaszczepił myśl europejską. „Hacefira“ Sokołowa była pierwszym pomostem, który związał nas, Żydów, ze światem nie-żydowskim. Uczył nas rozumieć czynniki, które wiążą nasz los z losem świata nas otaczającego.

Mówiąc o Sokołowie — niezwykłym orundycie, Weizmann zaznacza, że nietylko ludzie na uboczu, ale nawet najbliżsi współpracownicy i przyjaciele Sokołowa nigdy nie mogli pojąć, jak to jest nawet fizycznie możliwe, aby w jednym człowieku był skupiony taki niewiarygodny ogrom wiedzy i nauki.

Przechodząc do sjonizmu Sokołowa, Weizmann oświadcza: Sokołów był prawdziwym z Bożej łaski przywódcą sjonistycznym. Misję swą spełniał z głęboką wiarą w Sprawę. Przewodząc narodowi, czerpał on z głębin swej świadomości przekonanie i niewzruszoną wiarę, że przoduje on mu w sprawie, która jest nietylko świętą i wielką, ale także słuszną, sprawiedliwą.

Mówca przechodzi do zasług Zmarłego dla sjonizmu w latach wojny światowej. Poruszając rolę Sokołowa w zakresie uzyskania Deklaracji Balfoura, Weizmann zaznacza: Żydowska Palestyna przeżywa obecnie przesilenie, i jest nawet możliwe, że nie jest to ostatnia burza przechodząca nad Palestyną. Lecz jakiekolwiek burze przeszły i jeszcze przejdą nad Palestyną, jeden fakt zostanie niewzruszony: Deklaracja Balfoura jest owym kamieniem węgielnym, na którym buduje się przyszłość żydowska w kraju żydowskim. Sokołów — kontynunje Weizmann — nigdy nie należał do żadnej partji czy frakcji. Jego sjonizm nie był sprawą partyjną. Sjonizm Sokołowa zawsze był wyrazem żydowskości, ucieleśnieniem dążenia żydowskie go do odbudowy, do odrodzenia, do szczęśliwego bytu ogółu. Zarówno ci, którzy z Nim współpracowali ,jak i ci, którzy pracę tę obserwowali ze strony, wszyscy widzieli w sjoniźmie Sokołowa niewzruszoną wiarę w Naród Żydowski, wiarę w przyszłość żydowską, wiarę w Palestynę żydowską. I jest pewne, że to właśnie było pierwszem i ostatniem życzeniem Męża, którego odprowadziliśmy dziś na wieczny spoczynek: Wiara Narodu Żydowskiego w Jego przyszłość. Wiara ta — zakończył Weizmann — oto testament, jaki nam zostawił Nahum Sokołów. Tej Jego ostatniej woli strzec będziemy. — strzec i spełniać.

„Gazeta Polska“ o Sokołowie

W sanacyjnej półoficjalnej „Gazecie Polskiej“ ukazał się poniższy artykuł, poświęcony pamięci N. Sokołowa:

Zmarły na udar serca w sędziwym wieku, lecz w pełni sił i energji, Nachum Sokołów był jedną z tych pięknych indywidualności, które całkowicie poświęcają się umiłowanej idei; wszystko, co mogą z siebie wydobyć oddają pracy i walce dla dobra współbraci. Rozporządzał wielkiemi darami wrodzonemi, talentem, walorami. Udoskonalał je niezmordowanym trudem od najwcześniejszych do ostatnich chwil życia. Przekuwał je wciąż w czyny na różnych polach jako pisarz, publicysta, polityk, mówca, organizator, zarazem nauczyciel, przewodnik i żarliwy służebnik swego ludu...

Pierwszy etap jego działalności to praca dziennikarska w Warszawie. Jest współpracownikiem, współredaktorem, po kilku latach naczelnym kierownikiem hebrajskiego tygodnika „Hacefira“. Skupia naogół siebie młodą żydowską inteligencję, propaguje ideje żydowskiego narodowego odrodzenia. Redaguje przytem inne pisma, zasila pierwszorzędnemi artykułami, feljetonami, studjami rozmaite organy prasowe i publikacje w Polsce, w całej Europie.

U zarania sjonistycznego ruchu staje w jego czołowych szeregach, Znajduje się przy boku TeodoraHerzla. Staje się jednym z najbliższych powierników pierwszego wodza sjonizmu. Po śmierci Herzla obejmuje stanowisko generalnego sekretarza Organizacji Sjonistycznej. Liczy wtedy 45 lat. Posiada już ogromny autorytet i szacunek w żydowskich sferach wszystkich krajów europejskich. Podejmuje misje dyplomatyczno - polityczne. Dziesiąty kongres sjonistyczny wybiera go na członka Ścisłej Egzekutywy.

Prowadząc wciąż niestrudzoną pracę w Warszawie i w Polsce, kieruje również czasopismami na terenie Niemiec. Na pewien czas przed wybuchem wojny światowej przenosi się do Berlina. Nawiązuje stamtąd i umacnia kontakty na szerokim świecie, które podczas dziejowej zawieruchy wyzyska dla narodowej sprawy żydowskiej. Działalność jego za czasów wojennych koncentruje się przedewszystkiem w Londynie. Nie zapomina jednak o kraju, skąd pochodzi, do którego był zawsze bardzo przywiązany. Nahum Sokołów zdobywa sobie uznanie i przyjaźń czołowych angielskich działaczy i polityków. Podkreślają oni jego zalety duchowe, intelektualne, osobiste. Ujmuje ich jasnością, szczerością postawy. Nahum Sokołów pozbawiony jest wszelkich agresywnych cech i pierwiastków. Głosi prawa żydowskiego ludu do własnej ojczystej siedziby na ziemi dawnych przodków.

Listopad roku 1917 przynosi słynną deklarację Balfoura. Wielka Brytanja obiecuje po zwycięstwie ufundowanie i ochronę żydowskiego National Home w Palestynie. Żydzi wiedzą doskonale, że historyczny ten akt był w głównej mierze zasługą Nahuma Sokołowa, wynikiem jego trudów, zabiegów, perswazji, rokowań, owocem jego niespożytego entuzjazmu, ujętego w karby potężnej duchowej i umysłowej dyscypliny, a zarazem politycznych i dyplomatycznych zdolności.

Nahum Sokołów nie zadowolił się zjednaniem dla swojej, t. zn. sjonistycznej sprawy lorda Balfoura oraz brytyjskiego rządu. Zapewnił także zgodę innych mocarstw koalicji. Działał w Paryżu, w Waszyngtonie, w Rzymie. Stanął przed obliczem Benedykta XV. Przeprowadził rozmowę o intencjach, celach, ideałach sjonistycznego ruchu. W następstwie tej konferencji papież wydał przyjazną dla sjonizmu enuncjację.

Podczas pokojowej konferencji paryskiej Nahum Sokołów rozwija podwójną akcję. Z jednej strony na rzecz spełnienia zobowiązań zawartych w balfourowskiej deklaracji, z drugiej — celem zabezpieczenia losu Żydów na terenie państw, gdzie zagnały ich stulecia tułaczki. Pełni Sokołów funkcję prezesa Komitetu Delegacji Żydowskich. Uzyskuje dołączenie do traktatów pokoju stypulacji o ochronie praw żydowskich mniejszości.

W roku 1919 Nahum Sokołów obejmuje kierownictwo światowej Organizacji Sjonistycznej. Stale wybierany jest na prezydenta jej komitetów wykonawczych. Przewodniczy wszystkim sjonistycznym kongresom. W roku 1929 wybuchają pierwsze groźne starcia w Palestynie. Arabowie powstają przeciw żydowskiej narodowej siedzibie. Wyrusza na teren palestyński angielska parlamentarna komisja znana pod nazwą Shaw Commission. Przywozi konkluzje w pewnej mierze przyjazne dla postulatów arabskich. Proponuje ograniczenie praw Żydów do nabywania ziemi. Przychyla się do tych wskazań zarząd mandatowego terytorjum. Na sjonistycznym kongresie w Bazylei w roku 1931 dr. Weizmann składa godność prezydenta Organizacji sjonistycznej i Agencji Żydowskiej.

W bolesnym momencie dla żydowskiego ruchu narodowego naczelne kierownictwo spada całkowicie na barki dra Nahuma Sokołowa. Znowu ratuje on sprawę. Budzi podziw niespożytą energją. Jest czynny we wszystkich dziedzinach politycznej, społecznej, organizacyjnej, charytatywnej akcji, nie zaniedbując ani trochę prac publicystycznych, pisarskich, intelektualnych. W sierpniu roku ubiegłego sjonistyczny kongres nadaje mu wyraz najwyższego hołdu tytuł honorowego prezydenta światowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej.

Nieco przedtem sędziwy Nahum Sokołów odbywał lotniczą podróż z Palestyny przez całą Południową Afrykę dla propagandy i zbiórki na rzecz żydowskiej siedziby narodowej. Jak czytamy dziś w „Times“ projektował taką samą ekspedycję na czerwiec bieżącego roku do Argentyny. Śmierć zaskoczyła go w chwilach, gdy z palestyńskiej ziemi przychodzą znowu ponure wiadomości. Dla Nahuma Sokołowa musiały być one nad wszelki wyraz tragiczne. Ważą się tam przecież losy sprawy, której poświęcił całe swoje życie.

Umarł przy pracy, na polu swojej walki. Z szacunkiem i w żalu chyli się kulturalny świat przed trumną niezmordowanego bojownika umiłowanej sprawy, której poświęcił całe życie.

Bł. p.
z Schnitzerów
ERNESTYNA FRIEDMANOWA
żona kupca
zmarła po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 45.
Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek dnia 22. maja 1936 o godz. 2-giej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żyd. w Krakowie przy ulicy Miodowej o czem zawiadamiają w smutku pogrążeni
Mąż, Synowie, Matka i Rodzina

Żydowska Filharmonja w Palestynie

Wywiad z Bronisławem Hubermanem

Jeśli na ostatnim swym koncercie krakowskim Huberman dodał tylko dwa utwory nad program i mimo grzmiących oklasków i entuzjastycznego brawa nie pokazał się więcej na estradzie, to moja w tem w znacznej części wina, bo wśród bardzo interesującej rozmowy z Mistrzem w pokoju artystycznym nie słychać było hucznej owacji ze sali i zapomniano o „geniuszu miejsca", w którem rozmowa się toczyła. Tematem jej była sprawa palestyńska ogólnie, gdyż właściwy cel i przedmiot wywiadu tj. orkiestra filharmoniczna w Palestynie odłożony został do dnia następnego.

Spędziwszy prawie całą niedzielę w wagonie, nie wiedział Huberman nic o tragicznej zbrodni sobotniej przed kinem w Jerozolimie, a dowiedziawszy się o tem odemnie, oburzył się, widocznie głęboko dotknięty wiadomością, na niesłychanie lekkomyślne zaniedbanie rządu palestyńskiego zapewnienia bezpieczeństwa życia. Nawiązując do ostatnich zajść w Palestynie, wypowiedział Huberman swe poglądy na problem zmartwychwstania naszej ojczyzny. Zmartwychwstanie to musi być — podkreśla Huberman — okupione niestety także ofiarami krwi i choć ofiary te są straszne i bolesne, to przecież z perspektywy historycznej nie można budować na nowo ojczyzny za same tylko pieniądze. Każdy kto udaje się do Palestyny na stałe, musi iść tam z pewnem nastawieniem heroicznem, przygotowany na wszelkie ewentualności. To przygotowanie bohaterskie uważa Huberman za największe odrodzenie etyczne, które w oczach całego świata wynosi na wysoki piedestał moralny całą społeczność żydowską w Palestynie. Jest też pełen optymizmu co do przyszłego rozwoju stosunków politycznych w Palestynie i wierzy niezłomnie w zwycięstwo zdrowej myśli politycznej i racji stanu w Anglji, której jedynymi i prawdziwymi sojusznikami na Bliskim Wschodzie tylko my Żydzi jesteśmy. Podczas całej rozmowy mówił Huberman wciąż w pierwszej osobie liczby mnogiej, deklarując widocznie swe zupełnie pozytywne ustosunkowanie się do naszego odrodzenia palestyńskiego.

Nazajutrz przyjęty zostałem w pokoju hotelowym, w którym od rana toczyły się ważne narady w sprawie palestyńskiej orkiestry filharmonicznej. Na wezwanie Hubermana przyjechał bowiem do Polski przyszły dyrygent tej orkiestry, Steinberg, młody jeszcze człowiek, uczeń słynnego Klemperera, poprzednio dyrygent opery w Frankfurcie n. M., a obecnie w Trzeciej Rzeszy kierownik sekcji muzycznej Kulturbundu w Kolonji i Berlinie. Z nim właśnie kończy teraz w Krakowie Huberman omawianie wszystkich spraw technicznych połączonych z powstaniem orkiestry. Moment więc dla zebrania najautentyczniejszych informacji o tej orkiestrze, wprost z pierwszej ręki jej inicjatora, okazał się najodpowiedniejszy.

Otóż żydowska orkiestra filharmoniczna w Palestynie jest już faktem dokonanym. Zespół orkiestralny jest zmontowany, a obecnie ustala się definitywnie skład i nazwiska jej członków. Orkiestra obejmuje 68 muzyków, pierwszorzędnych, wyborowych rutyniarzy orkiestralnych, „samą kremówkę z innych orkiestr" (słowa Hubermana). Na 14 pierwszych skrzypków jest 5 koncertmistrzów, którzy na zmianę będą zasiadać przy pierwszym pulcie. Organizator znalazł się mianowicie wobec rogu obfitości i miał ambaras de richesse nietylko z muzykami ale i — z kapelmistrzami pierwszorzędnymi. Zgłoszeń było po 10 na jedno miejsce tak, że wybór był ciężki. Dlatego też będzie orkiestra miała również 4 lub 5 stałych dyrygentów na zmianę, nie mówiąc o gościnnych, (między nimi i wielki Bruno Walter). Drugich skrzypiec jest 12, wiol 10, wiolonczel 8, basów 6, potrójna obsada instrumentów drewnianych i pełna blacha. Siedzibą orkiestry jest Tel-Awiw. W sezonie koncertowym odbędzie się po 10 stałych koncertów w Tel Awiwie, Jerozolimie i Hajfie, nadto po kilka koncertów w większych kolonjach. Oprócz tych 10 koncertów statutowych odbywać się będą koncerty popularne dla robotników, uczniów, młodzieży itd., jednak nie w tzw. „garniturze trzecim" lecz w normalnej obsadzie, by najwyższą muzykę nieść w najlepszej formie w szerokie wartswy ludności i zaszczepiać kulturę muzyczną wysokiego stopnia. Orkiestra będzie nadto objeżdżać sąsiednie kraje (pertraktuje się już z Kairem i Aleksandrją), a nawet Europę i Amerykę. Ma bowiem ta orkiestra być jedną z najlepszych na całym świecie i stać się ex oriente lux.

Orkiestra zejdzie się 1 września br. i zaraz przystąpi do pracy. Po 6 tygodniach odbędzie się (w połowie października br.) koncert inauguracyjny rzeczywiście pod batutą Toscaniniego, który z całą gotowością i oddaniem przyklasnął samej idei i natychmiast przyjął zaproszenie. Pierwszym solistą będzie nie-Żyd, wspaniały skrzypek i artysta Adolf Busch (nieznany u nas w Krakowie). Sam Huberman w pierwszym roku po powstaniu orkiestry nie wystąpi na jej koncertach.

Fundusze potrzebne na zorganizowanie orkiestry i na zapewnienie jej podstaw egzystencji i przyszłego rozwoju obliczone na ca. 65.000 dol. zostały w znacznej części zebrane już przez Hubermana wśród jego przyjaciół i melomanów muzycznych w Ameryce i Europie (prof. Einstein, Mack, Billikopf, Matz itd.) Nadto stworzone zostało Towarzystwo Miłośników tej orkiestry, którego członkiem może każdy zostać za wkładką 5 Ł. (Wkładki przyjmuje Anglo-Palestine Bank w Tel Awiwie, na konto: Society of Friends of the Palestine Symphony Orchestra). Wydział tego Towarzystwa prowadzi administrację orkiestry i dba o jej wysoki poziom materjalny i artystyczny.

Wynagrodzenie członków orkiestry (którzy otrzymają certyfikaty rządowe) jest chwilowo wprawdzie skromne, ale ma umożliwić im egzystencję bez uciekania się do zarobkowania graniem po teatrach, kinach, kawiarniach i t.p.; rozchodzi się bowiem o nie odbieranie pracy muzykom żyjącym tylko z takiej gry po lokalach. Jedynem ubocznem zajęciem zarobkowem członków orkiestry może być udzielanie lekcji muzycznych.

W związku z orkiestrą zamierza Huberman zaprowadzić w Palestynie światowe festiwale muzyczne i teatralne, oraz założyć wyższą szkołę muzyczną, wzorowo urządzoną.

Tak więc cele i zadania jakie sobie Huberman postawił obliczone są na gigantyczną miarę. Jesteśmy przekonani, że zostaną one w najbliższym czasie urzeczywistnione, czego życzymy z całego serca inicjatorowi i sobie samym.

DR. H. APTE.

Przed wyjazdem do Palestyny

Toscanini żegna się z Ameryką

Nowy Jork, w maju.

Po 11-letnim pobycie w Ameryce, największy genjusz muzyczny naszych czasów, Arturo *Toscanini* dał swój ostatni koncert symfoniczny w Carneggie-Hall w Nowym Jorku. Ostatni koncert Toscaniniego zamienił się w żywiołową manifestację Ameryki na cześć tego wielkiego muzyka i dyrygenta.

Poraz pierwszy w Nowym Jorku zdarzyło się, że ludzie wyczekiwali przez cały dzień od godziny 8-mej rano przed bramami Carneggie-Hall, w nadziei, że uda im się wcześniej dostać do wnętrza. Na kilka tygodni przed koncertem wyprzedano wszystkie bilety w przeciągu kilku zaledwie godzin, jakkolwiek ceny nie były wcale niskie. Płacono po 18 dolarów za bilet, a loża kosztowała 200 dolarów. Spekulanci wykupili część biletów i sprzedawali je później po 100 dolarów. Mimo to więcej było reflektantów, aniżeli biletów.

Toscanini przybył do Ameryki przed 11 laty, uciekając przed triumfami we Włoszech. Słynny ten bowiem artysta jest człowiekiem bardzo skromnym, a nawet wręcz nieśmiałym, nienawidzi owacyj i hołdów. Toscanini jest, jak wiadomo, zawziętym przeciwnikiem hitleryzmu i wszystkich innych form faszyzmu. Pamiętna jest chwila, w której Toscanini odmówił Hitlerowi przybycia do Niemiec. Była to *demonstracja przeciw hitleryzmowi*, przeciw prześladowaniom Żydów i żydowskich muzyków w Niemczech. A teraz jakby dla *zaakcentowania swych sympatyj dla prześladowanego żydostwa* udaje się Toscanini do Palestyny, gdzie dyrygować będzie orkiestrą, zorganizowaną przez *Bronisława Hubermana*.

Toscanini jest już człowiekiem starszym; zamierza wkrótce usunąć się w zacisze domowe. Pożegnanie, jakie zgotowała mu Ameryka, jest czemś dotychczas niespotykanem.

Tysięczne tłumy wypełniły salę koncertową i zgotowały Toscaniniemu burzliwą owację przy pojawieniu się na estradzie. Orkiestra odegrała pod jego batutą utwory Beethovena i Wagnera. Solistą był słynny skrzypek żydowski Jasza Chefec. Warto mimochodem zaznaczyć, że słynny muzyk żydowski, pianista Włodzimierz Horowitz jest zięciem Toscaniniego.

Gdy zamilkły ostatnie tony muzyki, wybuchła nagle burza oklasków. Toscanini zwrócił się do publiczności, dziękując milczącym pokłonem. Wtem stała się rzecz nieoczekiwana. Błyskawica jaskrawego światła rozbłysła na sali. To pewien fotograf zrobił zdjęcie.

Jak wspomnieliśmy, Toscanini stroni od wyrazów hołdu i entuzjazmu. Skromny ten dyrygent zgodził się na obecność reporterów podczas ostatniego swego koncertu tylko pod tym warunkiem, że żadnych zdjęć nie będzie. Toscanini ma słaby wzrok. Błysk światła oślepił go na kilka chwil. Ale już radjo rozniosło na cały świat, że Toscanini oślepł. Gdy manager doniósł publiczności o tym wypadku, nie wiele brakowało, aby zlinczowano owego fotoreportera, który złamał przyrzeczenie.

Długo jeszcze rozlegały się burzliwe brawa w sali koncertowej, ale Toscanini usunął się cichaczem i nie wrócił więcej na estradę. Powoli opuścili estradę członkowie orkiestry symfonicznej, udając się do hotelu, w którym Toscanini wydał bankiet dla swych współpracowników. Nikt z poza grona członków orkiestry nie był zaproszony i nie miał dostępu.

U szczytu swego powodzenia udaje się Toscanini do Palestyny. Bardzo być może, że występy palestyńskie Toscaniniego będą wspaniałem zakończeniem jego działalności muzycznej. Palestyna będzie najprawdopodobniej ostatnim etapem jego wspaniałej karjery muzycznej.

L. F-g

KUPON Nr. 16

I. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonat „Palace" w Zakopanem
Pensjonat „Podhale" w Krynicy
Pensjonat „Przystań" w Zakopanem
Pensjonat „Polska Korona" w Krynicy

Wiadomości z kraju

POJEDYNEK DZIENNIKARZY.

Onegdaj rano odbył się w jednej z miejscowości podlwowskich pojedynek na pistolety pomiędzy dziennikarzem lwowskim p. Klaudjuszem Hrabykiem z sanacyjno - endeckiego „Dziennika Polskiego“ a p. K. Pruszyńskim redaktorem „Czasu“.

Po dwukrotnej wymianie strzałów przeciwnicy rozeszli się bez pojednania. Pojedynek jest konsekwencją głośnego przed kilku tygodniami zajścia w redakcji „Dziennika lwowskiego“ w związku z polemiką na tle afery odznaki „Orląt“.

ŚLUB LEBEDA Z HNATKIWSKĄ.

Onegdaj w kaplicy więzienia Mokotowskiego w Warszawie odbył się ślub skazanych w procesie o zabójstwo śp. ministra Pierackiego, Mikołaja Lebeda i Darji Hnatkiwskiej.

Lebed został skazany na karę śmierci z zamiana, w drodze amnestji, na dożywotnie więzienie; Hnatkiwska — na 15 lat więzienia. Oskarżeni złożyli podanie o zezwolenie na ślub podczas rozprawy apelacyjnej. Zezwolenia na ślub udzielił minister Sprawiedliwości.

Nowożeńców sprowadzono do więzienia mokotowskiego, gdzie odbył się ślub według obrządku wschodniego. Ślubu udzielił wezwany specjalnie do Warszawy kapelan obrządku grecko - katolickiego ks. Kladoczny.

Zaślubiny odbyły się w obecności jedynie władz więziennych. Po ślubie nowożeńcom udzielono widzenie w obecności świadków. Widzenie trwało pół godziny.

Następnie Lebed został wywieziony do więzienia Ś-to Krzyskiego zaś żona jego do więzienia kobiecego w Fordonie.

SKAZANIE 14 ENDEKÓW ZA NAPAD NA POLICJĘ.

Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu odbyła się rozprawa przeciw 14 członkom Str. Narodowego, którzy dopuścili się napadu na policję, usiłując odebrać rzeczy, znalezione podczas rewizji w mieszkaniu jednego z członków stronnictwa. Sąd skazał 4 oskarżonych po 10 miesięcy więzienia, 4 po 8 miesięcy, 6 po 6 miesięcy. Wszystkim prócz jednego, zawieszono wykonanie kary na 5 lat.

ADW. HOFMOKL - OSTROWSKI O SWEJ SPRAWIE SĄDOWEJ.

Adw. Hofmokl - Ostrowski ogłosił w prasie list w którym czytamy: Przed dwoma tygodniami ukazała się notatka w prasie, iż spowodu treści depeszy, którą wystosowałem w dniu 3 kwietnia br. z Zakopanego ze zgłoszeniem apelacji przeciw wyrokowi skazującemu Pawła Grzeszolskiego prokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu wdrożyć miał przeciw mnie kroki o obrazę sądu oraz że termin w tej sprawie wyznaczony został na dziś tj. 19 maja br.

Po dziś dzień ani urzędowego ani postronnego zawiadomienia o istnieniu takiej sprawy nie otrzymałem, zatem wzmianka o terminie polegać musi na nieporozumieniu, a to tembardziej, że inkryminowanym ma być zwrot depeszy, iż apelację przeciw wyrokowi skazującemu Grzeszolskiego zapowiedziałem „w imię zdeptanego prawa“.

Istnienie nieporozumienia tem jest prawdopodobniejsze, albowiem terminy: „naruszenia prawa“ i „pogwałcenia prawa“ dawno już weszły drogą utartej konwencji do słownika nawet orzeczeń Sądu Najwyższego, a słowo „pogwałcić prawo“ jest o wiele ostrzejszą krytyką, aniżeli „zdeptać“ gdyż gwałcić można tylko rozmyślnie, podeptać zaś prawo także przypadkiem, lub też przez nieoględność

Dlatego żadnych konsekwencyj spowodu treści tej depeszy nie oczekuję.

STRÓŻ RZEŹNI RYTUALNEJ UTOPIŁ DZIEWCZYNKĘ.

Z Rabki donosi I. K. C.: We wtorek wieczorem wyszła z domu 13-letnia Felicja Neugerówna, uczenica 6-tej klasy szkoły powszechnej w Rabce, córka krawca Samuela, zamieszkałego w Rynku i do późnych godzin nie wracała do domu. Wszelkie poszukiwania rodziny nie dały rezultatu. Okoliczni mieszkańcy, zainteresowani tem tajemniczem zaginięciem dziewczyny, zwrócili uwagę na pewien fakt, który naprowadził na ślad zbrodni.

Wczoraj wieczorem stróż rzeźni rytualnej Andrzej Murzyn, lat 46, pochodzący z Wiśniowej koło Myślenic, w późnych godzinach wieczornych, bez żadnego powodu, powybijał szyby w bożnicy i krzyczał: „Ja wszystkich wymorduję!“ Kiedy zobaczył, że nadchodzą ludzie zbiegł. O fakcie tym powiadomiono policję, która wszczęła poszukiwania za Murzynem.

We środę rano jeden z tutejszych obywateli, Rudolf Freundlich, zauważył, że z jego stodoły wybiegł jakiś człowiek bez marynarki i począł uciekać w pole. Na krzyk Freundlicha „stój“ uciekinier oglądnął się, a wówczas Freundlich rozpoznał w nim Murzyna. Wówczas Freundlich zawołał: „Andrzeju, stójcie, bo was i tak złapią!“ Murzyn przystanął, a wówczas Freundlich poczęstował go papierosem i zapytał: „Andrzeju gdzie jest Neugerówna?“

Murzyn opowiedział szczegóły całego zajścia. We wtorek wieczór zwabił do rzeźni Neugerównę, nadużył, a nast. uderzył ją kamieniem w głowę, a kiedy dziewczyna straciła przytomność, wziął ją na ręce i wrzucił do o kilka metrów oddalonej studni. Ponieważ studnia miała niskie ocembrowanie, sam też wpadł do wody, lecz po chwili wydostał się na wierzch, a Neugerówna poszła na dno. Po wydobyciu się ze studni Murzyn spokojnie udał się spać.

Freundlich po tych wynurzeniach Murzyna wraz z Franciszkiem Warwą udali się na posterunek policji, gdzie Murzyn powtórzył dosłownie poprzednie zeznania.

14-LETNI CHŁOPIEC ZAMORDOWAŁ PRZYJACIELA MATKI.

W osadzie Jelonki pod Warszawą, uczeń szkoły powszechnej 14-letni Zdzisław Pellegrini zamordował siekierą 33-letniego Józefa Gartnera.

Od przeszło sześciu miesięcy Gartner mieszkał u swej przyjaciółki, właścicielki domu i sklepiku spożywczego w Jelonkach 33-letniej wdowy Aleksandry Pellegrini. Gartner był żonaty i zamierzał starać się o rozwód. Kiedy Pellegrini zaczęła się domagać przyśpieszenia sprawy rozwodowej, wynikły między nimi nieporozumienia. Niejednokrotnie podczas sprzeczki Gartner bił swą przyjaciółkę i jej dzieci.

Onegdaj rano Gartner wywołał awanturę i zbił Pellegrinową. Zajście widział przez okno 14-letni syn jej Zdzisław. Kiedy matka wyszła z pokoju wziął leżącą w sieni siekierę, i podszedłszy do drzemiącego na otomanie Gartnera, zadał mu cios w głowę. Gartner usiłował odebrać chłopcu siekierę. Pellegrini uderzył go wówczas ostrzem w twarz, a kiedy Gartner upadł, ponowił cios, trafiając w szyję.

Cios był śmiertelny. Chłopca zatrzymano.

RADJO

PIĄTEK, 22 MAJA 1936

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Płyty; 7 0 Dziennik poranny; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół i audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół Bal pod płotem, słuchowisko, muzyka salonowa; chwilka gospodarstwa domowego i Z rynku pracy; 13.25 Płyty; 14.05 Pieśni majowe z wieży marjackiej; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Posłuchajmy Bronisława Hubermana (płyty) 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert w wyk. orkiestry Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba; audycja dla dzieci starszych; 17.00 Zabytki architektury w Polsce; wygł. prof. Sosnowski; 17.15 Minuta poezji: wiersze Iwaszkiewicza; 17.20 Recital fortepianowy Kazimierza Kranca; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Chór Juranda śpiewa piosenki; 18.30 Pogadanka aktualna; 18,40 Jak pracuje krakowski Zakład czyszczenia miasta, inż. Henryk Wojciechowski; 18.45 Piosenki z filmów (płyty) 19.05 Feljeton: Stacja nadawcza w cylindrze, Jana Popolskiego; 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; w przerwie ok. 20.50 dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej 22.30 Skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla; 22.45 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe - Club“.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.40 Program; 18,50 Pogadanka społeczna; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Skrzynka rolnicza; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Serenada Czajkowskiego w wyk. ork. smyczk. 19 Wesołe wspomnienia — H. Zbierzchowski; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Śląsk w poezji współczesnej; 18.45 Płyty; 19 Wiadomości radjotechniczne; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Znaczenie pracy społecznej; 8.40 O wszystkiem potroszku 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Muzyka wiejska; 20.20 Koncert z ok. 25-ej rocznicy śmierci Gustawa Mahlera.

Budapeszt (549.5) 17.30 Solo na klarnecie; 19.30 Cyganerja — opera Pucciniego.

Leningrad (1224) 16.00 Walce Straussa; 18.30 Genowefa — opera Schumanna.

Ze świata żydowskiego

AKCJA ZBIÓRKOWA W AMERYCE NA RZECZ ŻYDÓW POLSKICH.

Nowy Jork ŻAT. W ramach kampanji na rzecz Żydów polskich odbył się tu bankiet z udziałem Oscara Garrisson Willarta (b. redaktora „American Nation“) Charles Russel, Georg Sokolski i inni. Członek kongresu Celler ostro atakował narodowych socjalistów za uprawiany przez nich dziki antysemityzm.

AKCJA PRZECIW IMIGRANTOM W AMERYCE.

Waszyngton ŻAT. Senator King zakomunikował iż podejmuje się akcję na rzecz billu przewidującego deportację „niepożądanych imigrantów“. Inna grupa senatorów pod kierunkiem Raynoldsa pragnie przeforsować jeszcze surowszą ustawę, zmierzającą do zmniejszenia obecnych kwot imigracyjnych oraz zarejestrowania wszystkich imigrantów.

PRASA ANGIELSKA PRZECIWKO HECY ŻYDOŻERCZEJ.

Londyn ŻAT. Najpoczytniejszy dziennik angielski „Daily Express“ zamieścił artykuł wstępny, w którym ostro występuje przeciwko hecy żydożerczej. Artykuł głosi m. in.: „Nieraz miało się sposobność widzieć jak biją Żydów. Widzieliśmy to w krajach dyktatorskich i demokratycznych. Przed 40 laty Francja była widownią takiego skandalu. W końcu jednak dowiedziono niewinności Dreyfusa. Wciąż jeszcze są ludzie, którzy sądzą, że lud wiecznie może być oszukiwany. Bądźcie czujni, agitatorzy prowadzą swą brudną robotę również u nas“.

DALADIER O ŻYDOWSKIM KONGRESIE ŚWIATOWYM.

Paryż ŻAT. B. francuski premjer Edward Daladier ogłosił następujące oświadczenie w sprawie Światowego Kongresu Żydowskiego:

— Uważam zwołanie Światowego Kongresu Żydowskiego w chwili gdy szerzą się gwałty i bezprawie, za rzecz wielkiej wagi. Jako Francuz witam to zgromadzenie oparte na równości praw ludzkich, proklamowanej przez naszą rewolucję.

„JUDENKENNER“ ZAWIESZONY.

Berlin ŻAT. Ostatni numer żydożerczego „Judenkenner“ uległ konfiskacie. Pisemko to przestanie się podobno ukazywać. Krążą pogłoski, iż zamierza się zawiesić również „Stürmer“. Pogłoski te jednak się nie potwierdziły. Wysuwane jest przypuszczenie, że krok ten pozostaje w związku z zbliżającą się olimpjadą, lecz szczegóły zakulisowe nie są znane.

KURT KATSCH W BRZESKU

Zarządowi Żyd. Domu Ludowego w Brzesku udało się pozyskać znakomitego artystę żydowsko-niemieckiego Kurta Katscha na jeden występ, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dnia 24 bm. w sali Żyd. Domu Lud. o godz. 8 wieczór. Wieczór Katsch będzie niebywałym ewenementem artystycznym Brzeska.

Wśród nowych książek

P. Hulka-Laskowski

Mistrzyni życia

Dobrze się stało, że Leopold Staff przetłumaczył na język polski wspaniałe dzieło Ferrero „Wielkość i upadek Rzymu“ i że dwa pierwsze jego tomy już wyszły (R. Wegner, Poznań). Historja jest naprawdę mistrzynią życia i uczy każdego, kto się uczyć od niej chce. Ale, aby prawda mogła być mówiona, trzeba, aby słuchacze mówiących nie przerywali im okrzykami i nie grozili pięściami, lecz aby słuchali uważnie. A przedewszystkiem, aby myśleli o tem, co im historja ma do powiedzenia.

Ludzie, którzy nałogowo niejako oskarżają nasze czasy o wszystkie możliwe i niemożliwe bezeceństwa, dowiedzą się łatwo, że to już było i że nic nowego pod słońcem. Ferrero opowiada ładnie i interesująco, nietylko jako wielki erudyta, ale i jako niepospolity mistrz pióra. W drugim tomie swego dzieła mówi przeważnie o Cezarze i o jego polityce. Cezar to postać godna poznania. Swetonjusz opowiada o nim rzeczy niebardzo pochlebne jako o kochanku przygodnym króla Bitynji, Nikomedesa, gdy młody Juljusz musiał uciekać przed Sullą.

Ale najsurowsza opinja publiczna mięknie gdy stanie oko w oko z kułakiem człowieka mocnego. Cezar sięga po urzędy i stanowiska, które zaczynają mu smakować i staje się powoli władcą świata. Kupuje ludzi, gdy zachodzi potrzeba i umie znaleźć odpowiednich, gdy są mu pożyteczni dla swoich przymiotów. Śród niewolników znalazł przypadkiem takiego, który uprawiał lichwę nawet w zakresie tego skromnego pożywienia i wynagrodzenia, jakie niewolnik otrzymuje. Zrobił z niego intendenta i nie zawiódł się na nim.

Lubił kobiety i korzystał z ich miłości i zaślepienia jako wytrawny polityk. Miał niezliczone romanse, a między innemi także z Mucją, żoną Pompejusza, którego wyprawił do Azji przeciw Mitrydatowi, gdy trzeba było usunąć ze stanowiska wodza, Lukullusa, i gdy trzeba się było pozbyć niewygodnego w Rzymie Pompejusza. Było mu dobrze z Mucją, jedną zapewne z wielu kochanek, ale Pompejusz dowiedział się o wszystkiem i rozwiódł się z żoną listem wysłanym ze Wschodu.

Ten sam Cezar dbał jednak bardzo o pozory, i gdy lekkomyślny a piękny Klodjusz dobrał się w przebraniu do jego żony Pompeji, rozwiódł się z nią bez wahania, chociaż pokazała się, że Aurelja, matka Cezara ustrzegła cnotę synowej pojawiwszy się w porę. Nawet podejrzenie było dla Cezara czemś nieznośnem.

Ale jego czasy nie należały do takich znowu cnotliwych. Klodjusz, który kochał się w pani Cezarowej, Pompeji, był bratem Klodji, sławnej i płochej kochanki nieszczęśliwego poety Katulla, który nie przeżył swojej miłości dla tej kobiety, na której ciążyło podejrzenie, że otruła swego męża, konsula Metellusa Celera.

O skąpym i chciwym Krassusie, opowiadano sobie, że zalecał się do westalki Licynji. O Katylinie wiadomo było, że miał bliższe stosunki z westalką Fabją, kuzynką Cycerona. Wpływy zdołały te kobiety uratować przed straszliwą karą zakopania żywcem. Czy może moralność była już rozwiklana potrosze? Klodja bawiła się wesoło, zmieniała kochanków staccato, rzucając jednego po drugim, aż wreszcie natknęła się na takiego, który rzucił ją, nasyciwszy się jej więdnącemi wdziękami.

Rozżalona kobieta oskarżyła tego kochanka — był nim Caelius Rufus, uczeń i przyjaciel Cycerona, — że chciał ją otruć. Cycero wystąpił oczywiście, jako obrońca swego młodego przyjaciela i w mowie swojej *pro Caelio* odmalował obraz moralności ówczesnego Rzymu, który jeszcze dzisiaj należy do najlepszych mów obrończych i do najlepszych malowideł obyczajowych. Warto przeczytać taką mowę.

Cycero był dobrym mówcą. Bronił także niejakiego Rabiriusa, który chciał zrobić wielki interes na nieudolnym królu egipskim Ptolemeuszu Aulecie. Namówił Gabiniusa gubernatora Syrji, aby go przy pomocy wojska rzymskiego wprowadził spowrotem na tron, chociaż lud egipski go nie chciał. Dał Gabiniusowi olbrzymią łapówkę i chciał się odegrać jako minister skarbu jego królewskiej mości Ptolemeusza. Ale niewdzięczny egipcjanin pozbył się niewygodnego ministra skarbu, zaś rzymscy przeciwnicy Rabiriusa wytoczyli mu proces, który mógł się dla niego skończyć fatalnie. Bronił znowu wielki adwokat i ojciec ojczyzny, Cycero.

Ten Cycero miał zgryźliwą żonę, Terencję. Piękna Klodja zabiegała podobno o względy Cycerona, a jej brat, oskarżony o świętokradztwo (gdy podczas uroczystości Dobrej bogini dobierał się w przebraniu do Cezarowej), chciał od Cycerona alibi, że tego dnia bawił poza Rzymem. Terencja uprzedzona do Klodjusza dla jej siostry Klodji, która jakoby chciała jej odbić męża, kazała Cyceronowi powiedzieć prawdę. Uległ Terencji, a gdy Klodjusz stał się wszechwładnym trybunem, wygnał ojca ojczyzny z Rzymu i spalił jego dom na Palatynie. Ciekawe były czasy, może właśnie dlatego takie ciekawe i takie dla nas zrozumiałe, że takie nawskroś podobne we wszystkiem do czasów naszych.

Dziełu Ferrera w tłumaczeniu polskiem należy życzyć jak najwięcej czytelników. Historja jest naprawdę mistrzynią życia.

Życiorys Nilu *)

Oryginalna powieść biograficzna Emila Ludwiga

Z lekkiej ręki Maurois i Ludwiga zapanowała wszechwładnie moda t. zw. „biographie romancee“ Współczesność, średniowiecze, starożytność. Wszystkie kraje i czasy. Politycy, mężowie stanu, rewolucjoniści, dyplomaci, odkrywcy nowych lądów, uczeni, poeci, artyści, wielcy finansiści i poprostu awanturnicy i hochsztaplerzy na wielką miarę — wszystko i wszystkich wyciągnięto na światło dzienne, odkurzono z pyłu dat i statystyk, wszystkim nadano ludzkie kształty, wszystkich przetworzono, na bliskie nam, pulsujące życiem wizje artystyczne. Bismark i Wilhelm, Marks i Bakunin, D'Israeli, Bayron, Tolstoj, Fouche, Marja Antonina i wielu, wielu innych. Dziś następuje jednak znużenie. Coprawda rynek księgarski wyrzuca nadal co roku setki tomów „vies romancees“. Ale wyczuwa się coraz bardziej monotonję, powtarzania, jednostajność podejścia i tematyki. Odbronzowianie lub uświetnianie postaci historycznych, grzebanie się w zakamarkach duszy wielkich indywidualności ludzkich nie jest już dziś w stanie zadowolić czytelnika.

I oto Emil Ludwig ojciec niemieckiej powieści biograficznej (jego monografja o Goethem wydana w roku 1919-ym była pierwszą „vie romancee“ w literaturze niemieckiej) podjął się ciekawej próby odnowienia powieści biograficznej, wzbogacenia jej w nową tematykę i nowe podejście. Miast biografji wielkiej jednostki postanowił napisać życiorys... rzeki. Ludwig wychodzi bowiem z założenia, że elementy tzw. przyrody martwej góry, rzeki, oceany odgrywają nieraz bardziej decydującą rolę w dziejach ludzkości, niż jakakolwiek wielka indywidualność historyczna. Czyż nie wpływają one nieraz w sposób decydujący, zasadniczy na życie gospodarcze i społeczne społeczeństw, ba nawet na rozwój obyczajowości i kultury. Czyż nie są źródłem życia i rozkwitu, lub też czasami czynnikami rozkładu i upadku? Czyż ich zmagania z człowiekiem i ujarzmienie przez człowieka nie ma w sobie momentów, dramatycznych, fascynujących, przykuwających fantazję czytelnika. Czemuż nie miałby pisarz odtworzyć dziejów Gangesu, Eufratu czy Nilu!

Oddawna marzył Ludwig o napisaniu życiorysu Nilu. Trzykrotnie zwiedził kraje położone nad Nilem. Poznał niezwykle bogatą i różnorodną faunę i florę tych okolic. Zetknął się z najrozmaitszymi ludami, szczepami i rasami. Przestudjował obfitą literaturę naukową. I w rezultacie jako synteza osobistych obserwacji i materjałów naukowych powstał ten oryginalny życiorys Nilu.

W barwnych opisach przechodzą przed nami: Sudan, Uganda, Abisynja i Egipt. Przyroda i ludzie. Rośliny, ptactwo, dopotopowe zwierzęta. Najrozmaitsze szczepy, rasy i kultury. Czarni i biali. Poganie, mahometanie i chrześcijanie. Wielkoludy i karły.

Plemiona znajdujące się na najniższych szczeblach cywilizacji a obok tego szczątki wielkich kultur starożytnych i wpływ technicznej, zracjonalizowanej cywilizacji europejskiej.

A praprzyczyną całego tego bujnego, wielokształtnego i wielobarwnego życia jest majestatyczny Nil. Niegdyś pan życia i śmierci, dziś ujarzmiony, pokorny sługa człowieka. Walka jego z człowiekiem i ujarzmienie przez genjusz ludzki — oto właściwa tematyka tej oryginalnej książki.

W istocie „Nil“ nazwany przez autora „życiorysem rzeki“ wychodzi poza ramy tradycyjnej „vie romancee“. W rzeczywistości jest to próba stworzenia nowego rodzaju literackiego: powieści znajdującej się na pograniczu monografji geograficznej a literatury pięknej. Próba jeszcze niezupełnie udana, ale niewątpliwie ciekawa i otwierająca nowe perspektywy i możliwości literackie.

S. BABAD.

*) Emil Ludwig „Nil Der Lebenslauf eines Flusses“.



DZIEŃ, W KTÓRYM PŁUG SPOCZNIE W SILNEJ DŁONI ŻYDOWSKIEGO ROLNIKA, STANIE SIĘ DNIEM ROZWIĄZANIA KWESTJI ŻYDOWSKIEJ oto drogowskaz niezapomnianego Wodza naszego Teodora Herzla. 23.000 ludzi żyje na gruntach KKL. w gospodarstwach rolnych, stanowiąc najlepszy materjał wiejski, tę najważniejszą i najzdrowszą podstawę naszego Odrodzenia. Nowonabyte 40.000 dunamówziemi, które zależnie od wyniku obecnie na całym świecie prowadzonej akcji mają przejść w nasze ręce, tworzy możliwości egzystencji dla dalszych tysięcy rodzin rolniczych. JEDYNIE OD NAS ZALEŻY, CZY STWORZENIE NOWEJ TEJ BAZY ROLNICZEJ STANIE SIĘ FAKTEM.

Z PRZYRODY I TECHNIKI

Niebezpieczeństwo porażenia prądem elektrycznym

Dotykając się pewnych nieizolowanych części przewodników elektrycznej instalacji gołą ręką, odczuwamy bardzo niemiłego wstrząsu, co wprawdzie w przeważającej ilości wypadków nie pociąga za sobą żadnych ujemnych skutków dla organizmu, jednakowoż wśród pewnych okoliczności, o których niżej będzie mowa, może być przyczyną prawdziwego porażenia, kończącego się dłużej lub krócej trwającą niezdolnością do pracy, a często nawet i śmiercią. Dlatego z uwagi na coraz szersze dziedziny życia codziennego obejmującą elektryfikację, sprawa niebezpieczeństwa stąd wynikającego nie może li tylko być traktowaną jako tycząca się pewnej kategorji ludzi zatrudnionych w odnośnem rzemiośle, gdyż faktycznie posiada ona bodaj czy nie większe znaczenie dla szerokiego ogółu konsumentów energji elektrycznej.

Niebezpieczeństwo porażenia istnieje jednak tylko przy urządzeniach t. zw. silnego prądu, a więc przy wszelkich instalacjach dla oświetlenia elektrycznego, poruszania motorów, ogrzewania piecyków elektrycznych itp. urządzeń. Odpada ono natomiast przy wszelkich urządzeniach słabego prądu, służącego głównie dla celów sygnalizacyjno-porozumiewawczych (dzwonki elektr., telefon, telegraf). Natomiast wbrew dość powszechnie utartemu mniemaniu, niema pod tym względem decydującej różnicy między instalacjami wysokiego napięcia a normalnego (niżej 1000 volt), a w każdym razie twierdzenie, jakoby niebezpieczeństwo to było tylko w przypadku wysokiego napięcia szczególnie groźne, wydaje się w świetle cyfr statystycznych, podających ilość nieszczęśliwych wypadków przez porażenie, raczej jako niesłuszne. Albowiem odnośna statystyka wskazuje, że ilość wypadków porażenia poważniejszego jest nawet kilkakrotnie wyższą, gdy za przyczynę miały one napięcie normalne niż wyoskie, co jakkolwiek naturalnie w niemałej mierze może być tłumaczone mniejszą dostępnością do urządzeń wysokiego napięcia, to jednak każe niebezpieczeństwa grożącego przy zwyczajnych domowych instalacjach bynajmniej nie lekceważyć.

Prowadzenie szczegółowej statystyki porażeń prądem elektrycznym jest wogóle bardzo pouczającym i pomocnym sposobem uświadamiającym w kierunku wystrzegania się przed temi nieszczęśliwemi wypadkami. Statystyka ta wskazuje nam m. i. także, że wypadkom tym podlegają w równej mierze tak pracownicy zajęci w zawodzie elektrotechnicznym czy przy obsłudze urządzeń elektrycznych, jak i osoby postronne. Przedewszystkiem jednak pozwala ono, co jest tu rzecz najważniejsza, ustalić pewne najczęściej powtarzające się przyczyny porażeń, jakoteż okoliczności uboczne, porażeniom szczególnie sprzyjające, które to ustalenie może następnie służyć jako wskazówka należytego obchodzenia się z urządzeniami elektrycznemi, celem wymijania niebezpieczeństwa.

A więc w świetle cyfr prowadzonej statystyki wynika niezbicie, że blisko 90 i wyżej procent nieszczęśliwych porażeń powstają wtedy, gdy osoba dotykająca się pewnej nieizolowanej części instalacji elektrycznej lub urządzenia, stoi (zwłaszcza bosemi nogami) na podstawie wilgotnej nieizolowanej, a więc połączonej z ziemią. Taką uziemioną podstawą może być zarówno posadzka kamienna, czy też goła wilgotna ziemia, natomiast podłogi drewniane mogą do pewnego stopnia uchodzić za podstawy izolowane. W przypadku podstawy nieizolowanej wystarcza już dotknięcie jedną ręką tylko jednego z gołych miejsc instalacji, by dostać się w obwód prądu elektrycznego, który w tym wypadku biegnie z punktu tego po przez nasze ciało do ziemi. Jeszcze groźniejszem w skutki jest stanie w tym momencie na jakiejś płycie metalowej n. p. na pokrywie lub kracie zlewu, opieranie się o muszlę wodociągową piecyk gazowy, jakąkolwiek rurę instalacyjną, które to przedmioty stanowią, jak wiadomo, doskonałe połączenie z ziemią. Jako wyjątkowo bardzo niebezpieczne należy w tym związku uważać jakiekolwiek manipulowanie światłem elektrycznem w chwili gdy już znajdujemy się w wannie z wodą. Wilgotne ciało i uziemienie wanny wyjaśniają aż nadto dobrze wypadki śmiertelnego porażenia w podobnej sytuacji. Wogóle można śmiało twierdzić, że wstrząsy od prądu elektrycznego, jakich czasem doznajemy, tylko dlatego uchodzą nam przeważnie bezkarnie, ponieważ ciało nasze nie bywa wówczas uziemione.

Jeśli chodzi o najczęstsze bezpośrednie przyczyny wypadków porażenia, to podług danych statystycznych na pierwszem miejscu należy tu wymienić defekty izolacyjne tak w przewodnikach prąd doprowadzających, jak i braki lub uszkodzenia w izolacji samych przyrządów użytkowych. Najczęściej zdarzają się też te wypadki przy różnych typach lamp przenośnych, gdyż właśnie u nich najłatwiej o uszkodzenie pewnych części izolacyjnych. Wysoki procent porażeń powoduje tu tak częste uszkodzenie pierścienia porcelanowego na nasadce, do której wkręca się żarówkę, albowiem chwytając za taką nasadkę z rozbitym lub usuniętym pierścieniem, dotykamy gołą ręką jednego z biegunów elektryczności.

Innem częstem źródłem niebezpieczeństwa, z którego nie zawsze zdajemy sobie sprawę, są tak ulubione dziś w instalacjach mieszkaniowych i biurowych kontakty zatyczkowe. Niebezpieczeństwo porażenia zachodzić tu może z dwojakich przyczyn. Albo gdy kołnierz obejmujący zatyczkę jest za niski wzgl. nadtłuczony, tak że podczas wsuwania jej do kontaktu mimowoli dotykamy się sztyftów, albo też gdy sztyftami temi dotkniemy przez niezręczne wsuwanie miejsc uziemionych kontaktu.

Pozatem pokaźną liczbę nieszczęśliwych wypadków dostarczają również przypadkowe dotknięcia się przewodników instalacji w miejscach, gdzie posiadają one izolację zniszczoną, przetartą, lub wykruszoną, podobnie ma się rzecz przy używaniu włączników ze zniszczoną pokrywą, dalej przy dotykaniu gołych, metalowych części kontaktowych przy wszelkich motorach elektrycznych, jakoteż urządzeniach ogrzewania elektrycznego itp. Te ostatnie przedstawiają jeszcze inny, odrębny rodzaj niebezpieczeństwa mianowicie obrażeń oparzeniowych wywołanych przez nieopatrzne przegrzanie elementów rozgrzewających się, na co zwłaszcza przy t. zw. poduszkach elektrycznych należy baczną zwracać uwagę. Natomiast nadspodziewanie nieznaczna ilość wypadków nieszczęśliwych bywa spowodowaną przez ubezpieczniki, co tłumaczy się głównie tem, że prawie z reguły bywają one umieszczane dość wysoko, dokąd można się dostać tylko drabiną lub innem sztucznem podniesieniem, które dają do pewnego stopnia dostateczną dla człowieka ochronę izolacyjną przed uziemieniem. Potwierdza to jeszcze raz, jak wybitną rolę przy wszelkich porażeniach elektrycznych odgrywa tu moment kontaktu z ziemią.

Jakkolwiek w posługiwaniu się elektrycznością w życiu codziennem trudno mówić o bezwzględnej, wszelkie niespodziewane wypadki wykluczającej pewności przed porażeniem, to jednak pewien wysoki stopień takiej gwarancji jest do pomyślenia i można go uzyskać przez dobór materjału instalacyjnego w możliwie trwałym i solidnym gatunku, gdyż jak to widzimy, lwia część wszelkich porażeń należy położyć na karb różnych defektów w instalacjach, które najprędzej mogą powstać tylko przy stosowaniu materjału mniejwartościowego lichego.

NOWOŚCI TECHNICZNE:

Nad jakiemi epokowemi wynalazkami pracuje się dziś w Ameryce?

Ameryka od dawna uchodzi za kraj niewyczerpanych możliwości i najbardziej fantastycznych, śmiałych pomysłów wynalazczych. Wiele co prawda z tych głośno reklamowanych wynalazków okazało się grubą przesadą, a co gorsza musiały doczekać się prawdziwych realizatorów dopiero w Europie, nie mniej atoli, a może właśnie dlatego pomysły stamtąd wychodzące zasługują na pewną uwagę. Jednym z takich pomysłów, tam już realizowanych, ma być n. p. *urządzenie dla uzyskiwania ze słońca potężnych temperatur*, które mają służyć wprost do różnych celów przemysłowych n. p. do przetapiania rud na czyste metale, do ogrzewania kotłów maszyn parowych itd. W swej istocie urządzenie takie, obecnie wypróbowywane, składa się z wielkiej liczby luster parabolicznych. Dla uatwienia i ekonomji całej konstrukcji, która ma przedewszystkiem na celu, by wszystkie te lustra poruszały się w skoordynowany sposób z ruchem słońca, cały ten aparat składa się z kilku ogromnych rozmiarów, stojących ram, kształtem podobnych od ram okiennych. Na ramach tych ułożone są w poprzek jedne tuż obok drugich, podłużne lustra paraboliczne wklęsłe, które mają za zadanie skupienie promieni słonecznych w jednym punkcie ogniska. Ramy te z przymocowanemi na nich lustrami są zmontowane na obwodzie tarczy obracalnej, tak by lustra te mogły się obracać i nachylać zgodnie z ruchem słońca, a promienie jego były stale skupione w jednym punkcie. We wspólnem ognisku tych wszystkich luster znajduje się piec do wytapiania, w którego wnętrzu, otwartem w stronę luster, skoncentrowane promienie słoneczne mają wytwarzać temperatury liczone na tysiące stopni. Amerykanie spodziewają się nawet urządzeniem tem, w miarę dalszych udoskonaleń, osiągnąć temperaturę wyższą od najwyższych dziś sztucznie otrzymywanych, co z uwagi na wielką taniość tego źródła energji, oznaczałoby prawdziwą rewolucję w technice cieplnej, a przedewszystkiem w hutnictwie, skoro w sposób niezmiernie tani można będzie wprost z rud wytapiać metale, nie mówiąc już o dostarczaniu energji cieplnej dla innych celów przemysłowych i gospodarczych, zwłaszcza że nadmiar uzyskiwanej tą drogą energji podczas dni słonecznych może być rezerwowany na dnie bezsłoneczne.

Udoskonalony nawóz z wód ściekowych

Zużytkowanie wód ściekowych dla celów użyźniania roli jest wprawdzie powszechnie znane, należy ono jednak w swej prymitywnej formie do nieracjonalnych i niehygjenicznych sposobów nawożenia, raz dlatego ponieważ rozlewając zwyczajnie taki płynny nawóz po polach, traci się wiele przytem na cennych składnikach użyźniających, które wsiąkają zbyt głęboko w ziemię, a po drugie roznoszący się przytem fetor jest bardzo niemiły i w sąsiedztwie osiedli podmiejskich powinien ten sposób być raczej zakazany. W niektórych miastach amerykańskich przystąpiono od paru lat do bardziej racjonalnego zużytkowania wód z kanalizacyj miejskich, zamieniając je na suchy, wysokowartościowy nawóz sztuczny. W specjalnych na ten cel zbudowanych instalacjach zbiera się osad z tych wód w ten sposób, że miesza się je z ałunem, który strąca rozpuszczone substancje białkowe na osad, który następnie zarabia się piaskiem i otrzymany tak szlam poddaje dopiero suszeniu na gorąco w bębnach obrotowych. Podczas przyspieszonej w tym procesie suszenia mineralizacji substancyj organicznych wydobywają się zeń niemiłej woni gazy, których nie wypuszcza się jednak na wolne powietrze, lecz poddaje natychmiastowemu spaleniu, którego ciepło służy równocześnie do suszenia w tejże samej instalacji. Osuszony produkt miele się na mączkę i sypie do worków, w których idzie do obrotu handlowego jako wszechstronny, bo zawierający wszystkie potrzebne do użyźniania gleby składniki, nawóz sztuczny.

Wykonanie deklaracji Balfoura jest obowiązkiem W. Brytanji

Londyn, 21. 5. ŻAT. W Londynie toczą się dziś obrady konferencji dla spraw uchodźców zwołanej przez Brytyjski Związek Przyjaciół Ligi Narodów.

Na dzisiejszem posiedzeniu dłuższe przemówienie wygłosił sir *Herbert Samuel,* który poruszył także sytuację w Palestynie w obecnej chwili i zaznaczył, *że sytuacja w Palestynie jest nader poważna, ale nie może być mowy o tem, aby się uwzględniło żądania arabskie zmierzające np. do wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny.* Deklaracja Balfoura została ogłoszona za zgodą wszystkich narodów cywilizowanych świata i została zatwierdzoną przez Ligę Narodów. Na podstawie deklaracji Balfoura przybyło do Palestyny 300.000 *Żydów, którzy inwestowali w kraju 10 miljonów funtów. Wykonanie postanowień wypływających z deklaracji Balfoura jest obowiązkiem Wielkiej Brytanji.* Jest zatem rzeczą pewną, że jakiekolwiek rozważania w celu przywrócenia ładu i porządku w Palestynie nie mogą być sugestją do wstrzymania imigracji żydowskiej.

Na konferencji tej ma też przemawiać sir Norman Bentwich. Zamknięcie konferencji nastąpi jutro.

Rewizjoniści o Król. Komisji dla Palestyny

Londyn, 21. 5. ŻAT. Kierownictwo N. O. S. wydało dziś oświadczenie, w którem pisze, że w obecnych warunkach decyzja wydelegowania Komisji Królewskiej do Palestyny stanowi świeży fakt poddania się terorowi arabskiemu ze strony Colonial Office i rządu palestyńskiego i jest porażką Agencji Żydowskiej. Jedynym dodatnim rysem w tej decyzji jest królewski charakter tej komisji, gdyż dobór członków komisji będzie bardziej dbały, zaś samo śledztwo musi być bardziej gruntowne. Przedwczesne są jeszcze przepowiednie, czy komisja ta wogóle dojdzie do skutku, gdyż plan ten może przepaść tak, jak przepadł plan wysłania arabskiej delegacji do Londynu. Z drugiej strony, gdyby komisja ta doszła do skutku, wolno żywić nadzieję, że *nareszcie ustanie dyskusja na temat projektu Rady Ustawodawczej.*

W każdym razie N .O. S. domagać się będzie, aby siedzibą komisji był Londyn, a nie Palestyna, aczkolwiek wizyta w Palestynie byłaby oczywiście nieunikniona celem zbadania kwestji mandatowej. Praca komisji musiałaby z konieczności objąć w pierwszym rzędzie problem żydowski w światowej skali oraz światowe aspekty polityki Wielkiej Brytanji. Prace komisji nie powinny się ograniczyć do lokalnych czynników palestyńskich. Jest rzeczą jasną, że badanie musiałoby objąć cały obszar mandatowy, a więc także *Transjordanję* bogatą w ziemię i obfitującą w wodę, mającą natomiast zaludnienie nader rzadkie.

Gdyby się warunków tych nie uwzględniło, komisja ta stałaby się źródłem niebezpieczeństwa dla sjonizmu.

Pomoc dla uchodźców z Jaffy

Tel Awiw, 21. 5. ŻAT. Z inicjatywy wydziału opieki społecznej przy samorządzie w Tel Awiwie odbyła się przed kilkoma dniami konferencja poświęcona akcji pomocy, przebywającym w Tel Awiwie uchodźcom z Jaffy i przedmieść.

Z odczytanego sprawozdania wynika, że w Tel Awiwie przebywa 9.400 uchodźców umieszczonych w 87 domach, pozatem około 2.000 uchodźców urządziło się w Tel Awiwie na własną rękę. W akcji pomocy bierze udział 1.000 ochotników, pozatem 40 lekarzy i 50 pielęgniarek. Około 6.000 uchodźców nie może wrócić do dawnych siedzib. Aby umożliwić tym uchodźcom stałe zamieszkanie w Tel Awiwie potrzebny jest fundusz w kwocie 160.000 funtów. Jest to problem nader trudny do rozwiązania. (Przyp red. ŻAT. Niektóre z wyżej wymienionych danych cyfrowych straciły na aktualności, gdyż w międzyczasie znaczna część uchodźców zwłaszcza przedmieść jaffskich, wróciła do swych dawnych siedzib).

Targi Lewantyńskie w Tel-Awiwie

Tel - Awiw ŻAT. Na terenie Targów Lewantyńskich odbyło się zebranie przedstawicieli poszczególnych krajów - wystawców z udziałem dyrektora departamentu finansowego rządu palestyńskiego Johnsona. Z ramienia Egzekutywy Agencji Żydowskiej przybyli dr. F. Rotenstreich, Eliezer Kaplan i M. Czertok. Pozatem w zebraniu uczestniczyli prezes związku przemysłowców Schenkar wiceburmistrz Tel - Awiwu Rokeah, dyrektor A PAK'u Hoofien, konsulowie różnych państw i in.

W przemówieniu wygłoszonem wobec zebranych Johnson oświadczył m. in.: Żywię nadzieję, że spotkanie nasze przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych między reprezentowanemi na zebraniu krajami a Palestyną ku pożytkowi wszystkich zainteresowanych. Mam nadzieję, że pomimo przykrych warunków, które być może zaciemniły przyjemność i korzyści z waszego pobytu w kraju oraz pomimo opóźnionego otwarcia waszych pawilonów, udział waszych krajów w Targach Lewantyńskich okaże się korzystnym.

Z kolei przemawiali Hoofien, wicekonsul Belgji van Lidy, przedstawiciel Bułgarji, Narajew, konsul Czechosłowacji dr. Grünwald, przedstawiciel wystawców angielskich Ampson deleg. francuskiej izby handlowej Agnon i dyrektor pawilonu holenderskiego Maldar.

Żałoba

Katowice, 21. 5. (K) Dzisiaj o godzinie 6 wiecz. odbyło się w Synagodze Wielkiej w Katowicach uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego Nachuma Sokołowa. W nabożeństwie brały udział liczne rzesze ludności żydowskiej z Katowic i okolicy. Przemówienie żałobne wygłosił Dr. Champides.

* * *

Sosnowiec, 21. 5. (K) Dzisiaj odbyło się w Sosnowcu wielkie zgromadzenie żałobne ku czci Nahuma Sokołowa. Zgromadzenie odbyło się pod gołem niebem i brało w niem udział 5.000 osób.

Przemawiali Rabin Hager z Sosnowca, Wygodzki z Będzina i Steinfeld z Sosnowca.

Milicja w Austrji

Wiedeń, 21. 5. PAT. Rada ministrów uchwaliła wczoraj przepisy o milicji austrjackiej Wejdą one do dekretu o reorganizacji frontu patrjotycznego. Dekret będzie przedstawiony do zatwierdzenia Izbie związkowej. Jak słychać, na czele milicji stać będzie kanclerz Schuschnigg, a min. Baar - Baarenfels będzie jego zastępcą. Instruktorowie będą powołani z pośród oficerów armji czynnej. Pobór do milicji będzie oparty na zasadach ochotniczych, ogólna liczba milicjantów niema przewyższać 50.000 ludzi.

Rada ministrów uchwaliła również przepisy o zatrudnieniu bezrobotnych w przemyśle na miejsce osób, które zgłoszą się do milicji.

Wreszcie uchwalono dekret o przywróceniu norm uposażeń urzędników i pensji emerytów, które były obcięte przez poprzednie dekrety oszczędnościowe.

Na zakończenie kanclerz Schuschnigg wygłosił przemówienie, w którem podniósł zasługi ks. Starhemberga i wyraził nadzieję że może liczyć na jego dalszą współpracę.

ZE SPORTU

PIŁKARZE KRAKOWSCY NA KILKU FRONTACH

W dniu wczorajszym walczyły trzy reprezentacje piłkarskie Krakowa.

W Krakowie wygrała *Reprezentacja Krakowa* (czwarty garnitur) z *Reprezentacją Bielska 5:3 (2:2).* Gra bardzo słaba i nudna. Wielką winę w przepuszczonych bramkach ponosi bramkarz Wisły Koźmin, który reprezentuje obecnie bardzo słabą klasę bramkarską. Bramki zdobyli dla Krakowa Pamuła (3), Stępień i Zaremba po 1-nej, dla Bielska Thomala i Saszal. Sędziował p. Gumplowicz. Widzów około 1500.

W Łodzi *Reprez. Krakowa zremisowała z Reprez. Łodzi 0:0,* zaś w Katowicach *przegrała z Reprez. Śląska 0:4.*

MECZ TENNISOWY ŚLĄSK—KRAKÓW 10:3.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie międzymiastowy mecz tennisowy Śląsk — Kraków, który zakończył się wygraną gości w stosunku 10.3 pkt.

HAZENISTKI MAKKABI KRAKÓW REMISUJĄ Z WIELICZANKĄ 3:3 (0:1).

W dniu wczorajszym odbyło się w Krakowie na boisku Makkabi spotkanie o mistrzostwo kl. A. między powyższymi zespołami. Drużyna Makkabi miała przez cały czas olbrzymią przewagę, był to prawie treuing na jedną bramkę. Sędzia już w 1 minucie usunął najlepszą zawodniczkę Makkabi bezpodstawnie z boiska. Tylko znakomitej bramkarce zawdzięcza Wieliczanka wynik remisowy.

PŁYWACY DO REPREZENTACJI POLSKI ZOSTALI WYBRANI PRZEZ ZARZĄD PZP.

Zarząd PZP. ustalił listę kandydatów do reprezentacji Polski, która przedstawia się następująco:

Styl klasyczny: 1) Boguth (AZS W-a) 2) Heidrich (Siemianowice) 3) Kot (Pogoń Lwów) 4) Nowicki (KSZO Ostrowiec) 5) Szrajbman G. (Legja W-wa).

Styl dowolny: 1) Bocheński K. (Delfin W-a) 2) Gumkowski (AZS W-a) 3) Karliczek J. (EKS Katowice) 4) Karliczek G. (EKS Katowice) 5) Karpiński (AZS W-a) 6) Rother (EKS Katowice) 7) Szrajbman I. (Legja W-a).

Styl nawznak: 1) Jastrzębski J. (AZS W-a) 2) Karliczek J. (EKS Katowice) 3) Lenert F. (AZS W-a) 4) Włodek E. (YMCA Kraków).

Waterpolo: Bramka: 1) Jastrzębski J. (AZS W-wa) Porański J. (Makkabi Kraków) Obrona: 1) Karpiński K. (AZS W-a) 2) Soldinger W. (Makkabi Kraków) 3) Scholz E. 4) Zubowicz (Legja) Pomoc. Karliczek J. (EKS) 2) Makowski (AZS W-a) Atak: 1) Karliczek G. (EKS) 2) Gumkowski (AZS W-a) 3) Olszewski II. (AZS) 4) Rother (EKS 5) Schaen (EKS).

Skoki: 1) Breguła (TP Giszowiec. 2) Maerz R. (TP Giszowiec) 3) Pietrzykowski (AZS) 4) Ziaja (TP Giszowiec).

FRANCJA — ANGLJA 12:7 W TENISIE

Zakończony został towarzyski mecz tenisowy Francja — Anglja zwyciężyła wysoko Francja w stosunku 12:7.

DOSKONAŁY SPRINTER AMERYKAŃSKI ANDERSON, nadzieja olimpijska Stanów Zjednoczonych, doznał w czasie gry w rugby tak ciężkiego uszkodzenia, że na okres nadchodzącego lata musi zrezygnować z czynnego sportu. Na wiosnę br. Anderson uzyskał na 100 yardów znakomity wynik 9.5 sek.

PŁYWACY AMERYKI I JAPONJI STARTOWAĆ BĘDĄ W SIERPNIU W WARSZAWIE.

Jak się dowiadujemy pertraktacje Polskiego Związku Pływackiego ze związkami Ameryki i Japonji o start drużyn olimpijskich w Warszawie zostały uwieńczone powodzeniem. Pływacy japońscy startować będą w pierwszych dniach sierpnia Amerykanie w połowie sierpnia.

Polski Związek Pływacki zatwierdził nowe rekordy Polski: na 100 mtr. st. klasycznym Heidrich (Siemianowice) 1.19 i 200 mtr. klasycznym Heidrich 2,57.6.

Starcia między wojskiem a Arabami

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. Dziś doszło do wielkiego starcia między wojskiem brytyjskiem a Arabami w pobliżu Tel Awiwu naskutek napadu arabskiego na żydowskie autobusy i auta.

Tło tej sprawy przedstawia się jak następuje: 20 klm. od Tel Awiwu Arabowie zaatakowali znienacka żydowski autobus i 3 auta żydowskie, w których znajdowali się członek Egzekutywy Sjonistycznej Eliezer Kaplan, członek Waad Leumi Dr. Katzenelson, Eljahu Dobkin i Barlas. *Nikt z pasażerów aut nie ucierpiał*, natomiast ranni zostali dwaj pasażerowie autobusu, a mianowicie Jehoszua Fussmann i Luba Pfeffer. Rannych umieszczono w szpitalu Hadassa w Tel Awiwie.

Gdy pasażerowie wrócili do Tel Awiwu i zawiadomili władze, wysłano natychmiast na autach ciężarowych oddziały wojska brytyjskiego. *Doszło do starcia z Arabami, w wyniku którego 3 żołnierzy brytyjskich zostało ciężko rannych. Arabowie uciekli, zabierając rannych ze sobą.*

Mufti protestuje

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. Mufti konferował dzisiaj z Wauchopem, któremu złożył protest przeciwko budowie portu w Tel Awiwie.

Zjazd gmin żydowskich we Lwowie

Lwów, 21. 5. (O)Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych rozpoczęły się w sali posiedzeń Kahału we Lwowie obrady konferencji delegacyj żydowskich gmin wyznaniowych z całej Polski. Obrady poświęcone są najważniejszym zagadnieniom religijnym żydostwa polskiego, a m. in. sprawie uboju rytualnego. Na zjazd przybyło 70 delegatów, z Warszawy, Krakowa, Katowic, Częstochowy, Wilna itd. Delegatami są przeważnie rabini i prezesi zarządów. W godzinach przedpołudniowych przybył na zjazd poseł, rabin Rubinstein z Wilna.

Obrady zagaił prezes Kahału lwowskiego p. Chajes, który wygłosił wspomnienie pośmiertne poświęcone Nachumowi Sokołowowi.

Następnie przystąpiono do ukonstytuowania prezydjum, do którego weszli rabin Freund, rabin Wolfstahl, poseł Dr. Sommerstein, Dr. Schreiber i wiceprezes Wahl ze Lwowa, Noach Pryłucki, Halberstadt z Lublina, Tenenbaum z Drohobycza na sekretarzy wybrano m. in. sekretarza Kahału lwowskiego, inżyniera Feuersteina i Dra Weinstocka.

Zasadniczy referat wygłosił poseł Dr. Sommerstein, który na wstępie uczcił pamięć ofiar ostatnich zajść w Palestynie, wzywając równocześnie do zamanifestowania woli narodu żydowskiego dla odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej, woli, której nic przełamać nie zdoła.

Przechodząc do spraw objętych referatem mówca poruszył szereg aktualnych zagadnień organizacyjnych, ekonomicznych i religijnych. Przedstawił przytem tło i przebieg walki o ubój rytualny i trudności w unormowaniu przepisów wykonawczych do tej ustawy.

Referat o gospodarczem położeniu gmin żydowskich wygłosił inżynier Feuerstein, wyrażając imieniem gminy żydowskiej miasta Lwowa gorące podziękowanie posłowi Sommersteinowi za obronę interesów żydowskich.

Popołudniu rozwinęła się dyskusja, a w godzinach wieczornych obrady zostały ukończone.

Fala strajków we Lwowie

Lwów, 21. 5. O. Lwów został objęty nową falą strajków. Wczoraj międzyministerjalna komisja arbitrażowa wydała wyrok w sprawie zatargu w przemyśle budowlanym. Od 10 dni trwa w tym dziale strajk. Strajkuje ponad 20.000 robotników.

Wyrok komisji arbitrażowej przyjęli narazie tylko pracodawcy, natomiast pracownicy oświadczyli, że nie mają żadnych pełnomocnictw do oświadczenia się i zastrzegli sobie udzielenie odpowiedzi do 25 bm.

Ponadto wczoraj o godzinie 12.30 na zgromadzeniu pracowników gminnych miasta Lwowa zapadła decyzja, aby proklamować z dniem dzisiejszym od godziny 6 rano strajk wszystkich pracowników gminnych. Dzisiaj rano strajk ten rozpoczął się. Strajkują wszyscy pracownicy gminni, pracujący w zakładach użyteczności publicznej. Tramwaje nie kursują. Strajk objął również zakład pogrzebowy, miejski zakład aprowizacyjny, miejski ośrodek zdrowia, gdzie strajkuje nawet obsługa karetki pogotowia ratunkowego.

We wszystkich innych instytucjach użyteczności publicznej pracują jedynie majstrowie i inżynierowie i tej okoliczności należy zawdzięczyć, że miasto nie zostało pozbawione elektryczności, gazu i wody.

Do strajku przyłączyli się w dniu dzisiejszym także pracownicy techniczni Teatru Miejskiego, wobec tego teatr dzisiaj jest nieczynny. Pozatem w mieście panuje zupełny spokój.

Strajk piekarzy w Przemyślu

Przemyśl, 21. 5. (O) W Przemyślu, gdzie trwa strajk pracowników budowlanych i pokrewnych zawodów rozpoczął się w dniu dzisiejszym strajk pracowników piekarskich. Zatarg wybuchł na tle ekonomicznem. Robotnicy piekarscy domagają się poprawy bytu

Tajemnica zbrodni w Stanisławowie niewyjaśniona

Stanisławów, 21. 5. O. W związku z zamordowaniem sędziego w ubiegłą sobotę w nocy w Stanisławowie krążą po mieście różne pogłoski i plotki. M. in. kursuje pogłoska, że wśród papierów znalezionych u zamordowanego natrafiono na kilka listów z pogróżkami.

Dziś w godzinach południowych przystąpiono do wypuszczenia wody ze stawu położonego obok miejsca, gdzie rozegrał się krwawy dramat. Pozostaje to w związku z poszukiwaniami za nożem, który był narzędziem zbrodni. Mimo energicznych poszukiwań, które trwały do wieczora, noża nie znaleziono.

Aresztowania w związku ze zbrodnią nie ustają. Ostatnio zatrzymała policja jednego osobnika ze Stryja, jako silnie podejrzanego o udział w tem morderstwie.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się nadejścia ekspertyzy śladów krwi na ubraniu zaaresztowanego murarza Śmiesznego. Aresztowany twierdzi bowiem, że ślady krwi pochodzą od zarżniętego przez niego prosiaka.

Sprawa ta nie przestaje być przedmiotem rozmów mieszkańców Stanisławowa.

O ulicę Nachuma Sokołowa w Warszawie

Warszawa, 21. 5. Prasa endecka uderzyła na alarm, że Żydzi zamierzają wystawić w Warszawie pomnik Nachumowi Sokołowowi. Jak się dowiadujemy „alarm" ten jest o tyle nieuzasadniony, że pomysł pomnika jest całkowicie nierealny, co nie znaczy jednak, aby Sokołów na pomnik nie zasłużył.

Natomiast jak się dowiadujemy z kół radnych żydowskich miasta Warszawy, wyszła inicjatywa, aby jedną z ulic dzielnicy żydowskiej w Warszawie nazwać imieniem Nachuma Sokołowa.

Jak wiadomo, Nachum Sokołow przez wiele lat żył i działał w Warszawie, gdzie rozwijał twórczą działalność literacką i publicystyczną. Sokołów mieszkał w Warszawie przy ul. Marjańskiej. Mieszkanie Nachuma Sokołowa było ośrodkiem duchowym żydostwa warszawskiego.

Z pewnych względów jednak plan nazwania ulicy Marjańskiej imieniem Nachuma Sokołowa nie wchodzi w rachubę. Wobec tego wysunięto projekt, aby nadać nazwę ul. Nachuma Sokołowa dzisiejszej ul. Tłomackiej, gdzie mieści się synagoga i gdzie ostatnio powstał imponujący gmach Bibljoteki Judaistycznej. Byłaby to najstosowniejsza ulica dla uczczenia pamięci Nachuma Sokołowa.

Ile certyfikatów otrzyma Polska z obecnego szedulu

Warszawa, 21. 5. Centralny Urząd Palestyński w Warszawie otrzymał wczoraj telegraficzną wiadomość, z departamentu alijî przy Egzekutywie Agencji Żydowskiej w Jerozolimie, potwierdzającą wiadomość o przyznaniu przez rząd palestyński szedulu certyfikatów w ilości 4.500 na półrocze kwiecień — wrzesień 1936.

Z tej liczby rząd palestyński zatrzymał 500 certyfikatów jako rezerwę, 1.200 przeznaczył rząd dla uchodźców żydowskich z Niemiec, z pozostałych 2.800 certyfikatów ⅓ przeznaczona będzie dla żonatych, ⅓ dla nieżonatych, a ⅓ dla niezamężnych kobiet.

Prawdopodobnie Egzekutywa Agencji Żydowskiej biorąc pod uwagę wyjątkowo ciężką sytuację Żydów w Polsce, przeznaczy dla żydostwa polskiego większy niż dotychczas procent certyfikatów i na Polskę prawdopodobnie przypadnie 1.500 certyfikatów.

Specjalny oddział policyjny dla ochrony dzieci żydowskich

Warszawa, 21. 5. W związku z systematycznemi napadami młodzieży szkolnej na dzieci żydowskie, uczęszczające do szkół powszechnych na Okopowej, Okolnej i Dzikiej, delegacja związku rodzicielskiego żydowskich szkół powszechnych udała się do głównego komendanta P. P. z prośbą o roztoczenie opieki nad napastowanemi dziećmi. Delegacja przedstawiła komendantowi P. P. dokładny spis pobitych dzieci żydowskich, uczęszczających do szkół na wspomnianych ulicach.

Komendant główny P. P. uspokoił delegację zapewnieniem, że przed budynkami szkolnemi w tej okolicy wyznaczy specjalne patrole policyjne, których celem będzie bezpieczeństwo i ochrona dzieci żydowskich przed napadem.

Dotychczasowe systematyczne napady na żydowskie dzieci szkolne doprowadziły do tego, że znaczna część rodziców nie wysyła dzieci do szkół z obawy przed napadami.

Akty teroru nie ustają

Płoną słupy telegraficzne — Arabowie przeciw Królewskiej Komisji — Most wysadzony w powietrze

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. W dniu dzisiejszym podczas rewidowania za bronią pewnego Araba doszło do scysji między Arabem a urzędnikiem angielskim, w wyniku czego Arab został ranny.

Jerozolima, 21 5. ŻAT. Arabowie rzucili dziś bombę do mieszkania komisarza okręgowego Bejt San oraz do mieszkania pewnego urzędnika brytyjskiego.

Na drodze Jerozolima — Hebron teroryści spalili wszystkie słupy telegraficzne.

W Gan Szlomo, Arabowie wyrwali 500 drzew z korzeniami.

Na kapitana policji Żyda A. Zilbera dokonano dzisiaj zamachu rewolwerowego. Oddano do niego 3 strzały, ale na szczęście wszystkie chybiły.

Na autobus, kursujący w pobliżu Tel Awiwu rzucono dziś bombę. Nikt nie ucierpiał.

W Tel Awiwie uzbrojono dzisiaj straż ogniową, która razem z policją czuwać będzie nad bezpieczeństwem miasta.

Na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu ściągnięto policję żydowską i zastąpiono ją przybyłą policją angielską.

Władze zaproponowały magistratowi jerozolimskiemu, aby zerwał kontrakt z temi firmami, które trwają w strajku.

Naczelna rada arabska zakomunikowała dziś Wauchope'owi, że odrzuca projekt wysłania komisji królewskiej do Palestyny celem zbadania sytuacji i przyczyn rozruchów.

Most kolejowy w pobliżu Tul Karem wysadzony dziś został w powietrze, pomimo, że dookoła czuwała straż.

ARESZTOWANIA ARABÓW

Jerozolima, 21. 5. ŻAT Przedmieście Jerozolimy otoczone jest zasiekami z drutów kolczastych by nie dopuścić Arabów do dzielnicy Mea Szearim. Dzielnica ta jak i okolica jest oświetlona reflektorami, by policja mogła się zorjentować w ruchach Arabów.

W Hajfie aresztowano 19 Arabów biorących udział w strzelaninie przy fabryce Shemen i 2 Arabów, przy których znaleziono bomby.

WŁOSI DEMENTUJĄ...

Waszyngton, 21. 5. ŻAT. Ambasador włoski oświadczył korespondentowi ŻAT-nej, iż pogłoski o udziale włoskim w rozruchach są bezpodstawne i fałszywe.

ŻABOTYŃSKI ŻĄDA SAMOOBRONY

Londyn, 21. 5. ŻAT. Żabotyński złożył dziś prasie oświadczenie, w którem krytykuje politykę rządu brytyjskiego, zaznaczając, że rząd brytyjski *stosuje fałszywą taktykę wobec Arabów.* Żabotyński uważa, że jedynem wyjściem ze sytuacji jest zalegalizowanie samoobrony żydowskiej dobrze uzbrojonej i zdyscyplinowanej która w ten sposób przyczyniłaby się do zmniejszenia wydatków związanych z wykonywaniem deklaracji Balfoura.

BATALJON MORSKIEJ PIECHOTY

Londyn, 21. 5. ŻAT. Ministerstwo wojny komunikuje, że z Kairu wysłano do Palestyny pierwszy bataljon morskiej piechoty.

* * *

Jerozolima, 21. 5. ŻAT. Garnizony wojskowe stacjonowane w okolicy zostały wzmocnione, a w szczególności formacja piechoty. Wojsko zaopatrzono w pancerne auta, tanki i samoloty.

MŁODA ARABJA LIKTORSKA

Neapol, 21. 5. PAT. Przybyło tu 1000 członków organizacji „Młodej Arabji Liktorskiej". Przeszli oni pochodem demonstracyjnym przez miasto, a wieczorem udadzą się do Rzymu.

Przygotowania puczu monarchistycznego w Austrji

Wiedeń, 21. 5. (W). Wiadomość o nagłym wyjeździe b. wicekanclerza ks. Starhemberga z Rzymu do Wiednia, wywołała duże wrażenie zarówno w Wiedniu jak i w Rzymie.

Ks. Starhemberg bowiem zamierzał początkowo spędzić 2-tygodniowy urlop we Włoszech.

W Wiedniu coraz głośniej poczynają mówić o bliskim „puczu" monarchistycznym. Utrzymuje się pogłoska — notowana już przed paru dniami przez prasę węgierską — że arcyks. Otto Habsburg przybędzie do Styrji, skąd na czele chłopów tamtejszych — znanych z monarchistycznych tendencyj — ruszy na Wiedeń.

Trudno dociec ile prawdy jest w tej pogłosce, faktem jest jednak, że wczoraj odeszły z Wiednia do Styrji koleją dwie kompanje piechoty, a szosami zdążają tam liczne transporty wojskowe z samochodami pancernemi.

Przyjazd do Wiednia arcyks. Adelajdy, najstarszej siostry Ottona, łączą ściśle z oczekiwanem przybyciem pretendenta do tronu austrjackiego.

Paryż, 21. 5. „Matin" donosi z Rzymu, że w rozmowach z ks. Starhembergiem Mussolini doradzał mu zachowanie rezerwy i powstrzymanie się od wszelkich zbyt gwałtownych wystąpień w Austrji.

Jednocześnie „Matin" zapowiada, że w najbliższym czasie spodziewać się należy pojawienia się na porządku dziennym *sprawy restauracji Habsburgów.* Dziennik motywuje to pogłoskami na temat zamierzonego rzekomo małżeństwa między arcyksięciem Ottonem a ks. Marją Sabaudzką.

SPRAWA PALESTYNY NA KOMISJI MANDATOWEJ

Genewa, 21. 5. ŻAT. Dnia 27 bm. rozpocznie swoją sesję stała komisja mandatowa. Sprawozdanie z mandatu palestyńskiego wysłuchane będzie prawdopodobnie 1 czerwca.

Do tej pory niewiadomo, czy przewodniczący komisji hr. Teodoli będzie przewodniczył tej komisji ze względu na negatywny stosunek Włoch do Ligi Narodów.

RUMUNJA — GRECJA 5:2

Rozegrane w Bukareszcie wobec 25 tysięcy widzów spotkanie piłkarskie o puhar bałkański, między Rumunją a Grecją przyniosło wyraźne zwycięstwo gospodarzom w stosunku 5:2 (2:1).

KTO GRAĆ BĘDZIE W FINALE KLASY A?

Finałowe rozgrywki piłkarskie klasy A rozpoczną się w najbliższym czasie. Poważnym kandydatem do finału jest Makkabi, która zajmuje dobrą lokatę. Dużo zależeć będzie od wyniku meczu mistrzowskiego Unja — Makkabi, który rozegrany zostanie w sobotę o godz. 4.15 na boisku Makkabi. O godz. 6-tej odbędzie się mecz piłki ręcznej o mistrzostwo kl. A. Garbarnia — Makkabi.

WIEDEŃSKA ADMIRA W WARSZAWIE

Zakontraktowano ostatecznie doskonałą drużynę piłkarską z Wiednia „Admirę" na mecz z reprezentacją PZPN. w Warszawie w dniu 4 czerwca.

Obrona ubezpieczonych w „Feniksie"

We czwartek, pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Przemysłowej p. E. Jakubowskiego odbyło się w Krak. Stowarzyszeniu Kupców w Krakowie zebranie delegatów, wybranych przez Komitety okręgowe całej Polski, mające na celu obronę interesów osób, ubezpieczonych we „Feniksie".

Uchwalono: 1) zwrócić się do Władz z przedstawieniem konieczności natychmiastowego uregulowania obecnego stanu niepewności losów ubezpieczonych *przez spowodowanie innych towarzystw ubezp. do przejęcia portfelu ubezpieczeń „Feniksa"*, wzorem innych krajów, które już wszystkie uregulowały kwestję tę w interesie ubezpieczonych.

Bezzwłoczne i pozytywne uregulowanie tej sprawy leży zarówno w interesie obywateli polskich ubezpieczonych w Towarzystwie „Feniks" na ogólną sumę zł. 171 miljonów jakoteż w interesie publicznym, który wymaga podtrzymania całą siłą idei ubezpieczenia i oszczędności społecznej.

Zebrani stwierdzili, że istniejące ustawodawstwo dawało nadzorczym Władzom rządowym pełną możność ochrony ubezpieczonych od wszelkich szkód i strat materjalnych, jednak w praktyce przepisy te nie były w pełni przestrzegane.

2) żądać od Władz, by do czasu definitywnego przejęcia portfelu „Feniksa" przez inne Towarzystwa ubezpieczeń, uregulowały w drodze ustawodawczej — na wzór zagranicy — sprawę płatności składek bieżących.

Celem przeprowadzenia powyższych dezyderatów utworzono wspólny, ogólno - polski Komitet, który w najbliższych dniach podejmie wszelkie kroki, zmierzające do zakończenia obecnego niezdrowego stanu.

Zarazem Komitet wzywa wszystkich zainteresowanych, aby bezzwłocznie dostarczyli Komitetowi odpowiednich dat w tej sprawie. W szczególności należy podać: a) imię, nazwisko, adres; b) Nr. polisy; c) kwotę ubezpiecz.; d) czas trwania ubezpieczenia; e) datę i miejsce wystawienia polisy. — Daty te należy zgłosić pisemnie pod adresem jednej z nast. organizacyj: Krak. Kongregacja Kupiecka, w Krakowie, Wielopole 11, Krak. Stowarzyszenie Kupców, Kraków, Grodzka 43. Związek Przemysłowców, Kraków, Szpitalna 15.

PROPAGANDA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

W związku ze zbliżającym się Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża obchodzonym uroczyście w całej Polsce, Oddział Krakowski przystąpił do akcji propagandowej na terenie miasta, które w czasie od 1 do 7 czerwca br. będzie terenem zbiórki i pozyskiwania nowych członków dla tej ze wszech miar godnej poparcia placówki. Celem ujęcia propagandy w formę artystyczną i celową odbyła się z inicjatywy p. Zygmunta Klemensiewicza, Prezesa Zarządu Oddziału Krakowskiego P. C. K. konferencja w Muzeum Przemysłowem, której przewodniczył dyrektor Muzeum Przemysłowego p. Kazimierz Witkiewicz. W konferencji udział wzięli: pp. Jan Kuhn z ramienia Kongregacji Kupieckiej, senator Zygmunt Klemensiewicz, inż. Edward Kreisler, Henryk Schenker i J. Himmelblau z ramienia Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców oraz Eustachy Gaertner, jako przedstawiciel Izby Rzemieślniczej.

Na zebraniu omówiono sprawę propagandy przy pomocy okien wystawowych i uchwalono zwrócić się z apelem do P. T. Kupców aby w trzech ostatnich dniach Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża tj. 5, 6 i 7 czerwca br. swe wystawy sklepowe przynajmniej w części poświęcili dla Czerwonego Krzyża. Najlepiej urządzone wystawy otrzymają w formie uznania odpowiednie dyplomy. Również we wszystkich oknach wystawowych przez Tydzień PCK. będą wywieszone odpowiednie plakaty. Miasto przybierze charakter poświęcony propagandzie Polskiego Czerwonego Krzyża.

JESZCZE JEDEN WIECZÓR KURTA KATSCHA W KRAKOWIE

Dwa wieczory świetnego artysty Kurta Katscha ściągnęły liczne rzesze krakowskiej publiczności żydowskiej. Zarządowi Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego udało się pozyskać Kurta Katscha na jeszcze jeden wieczór, który odbędzie się jutro w sobotę dn. 23 bm. o godz. 8.30 wiecz. we własnej sali przy ul. Stolarskiej 2 I p.

Kronika krakowska

—oOo—

Uroczysty hołd pamięci Nachuma Sokołowa

W szczególnie uroczystym i podniosłym nastroju złożyły hołd pamięci Nachuma Sokołowa szkoły Żyd. Towarzystwa Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemieślniczej. Staraniem Dyrekcji i Zarządu szkół odbyła się wczoraj w auli gimnazjum uroczysta akademja żałobna. W auli, pięknie udekorowanej emblematami narodowemi na tle kiru, ustawiono postument z portretem Zmarłego w otoczeniu płonących świec.

Do licznie zebranej publiczności i delegacyj młodzieży przemówił po hebrajsku p. *Dyr. Scherer*, dając wyraz głębokiej żałobie i uczuciu bólu, jakie nurtuje naród żydowski spowodu nieodżałowanej straty. Mówca wspomniał o pobycie Nachuma Sokołowa w murach szkoły hebrajskiej i złożył imieniem szkoły hołd Jego pamięci.

Szczególnie wzruszającą była chwila odśpiewania „El mole rachmim" przez *prof. Sperbera.* Następnie *prez. Dr. Hilfstein* w pięknem przemówieniu skreślił sylwetkę Nachuma Sokołowa na tle dziejów ostatnich lat, wskazując na Jego wiekopomne zasługi we wszystkich dziedzinach życia żydowskiego. Imieniem młodzieży przemówił uczeń kl. VII. gimnazjalnej, *Haber*, podkreślając w serdecznych i mocnych słowach hebrajskich uczucia przywiązania młodego pokolenia do Wielkiego Mistrza. Następnie *prof. Rappaport* wygłosił wspaniałą krótką prelekcję, ujmując postać Nachuma Sokołowa jako cudowne zjawisko na tle życia żydowskiego.

Żałobną akademję zakończyło odśpiewanie rozdziału z „Thilim" przez chór Hazamir oraz „Hatikwa". Akademja wywarła głębokie wrażenie na zebranych.

ŻAŁOBA AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE.

Wczoraj odbyło się Nadzwyczajne Żałobne Posiedzenie Zarządu Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie celem uczczenia pamięci zgasłego Przywódcy Żydostwa Nachuma Sokołowa.

W krótkich słowach uczcił pamięć Zmarłego Wodza prezes Stowarzyszenia kol. Mgr. R. Wolf podkreślając ogromną stratę, jaką poniósł naród żydowski.

Powzięto szereg uchwał, między innemi przesłanie telegramu kondolencyjnego na ręce Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej, zawieszenie portretu błp. Nachuma Sokołowa w prezydjum Stowarzyszenia oraz udział w ogólnej żałobie Żydostwa.

Na znak żałoby posiedzenie zamknięto.

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr. Błoński Walerjan, Rajska 6, tel. 174-17, Dr. Eibenschütz Stan., A. Potockiego 12, tel. 119-01, Dr. Sperlingowa Rachela, Józefitów 19, tel. 127-03, Dr. Herschdörfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77, Plac Zgody 18.

—oOo—

ZAGADNIENIA KOLONIJ W DOBIE OBECNEJ

Dnia 23 bm. o godz. 18 w sali Instytutu Geograficznego U. J. przy ulicy Grodzkiej 64 odbędzie się odczyt w języku francuskim Dra Remo Renato Petitto z Rzymu, na temat: „Zagadnienie Kolonij w dobie obecnej".

— WYCIECZKA DO OJCOWA urządzana przez stowarzyszenia starszej młodzieży zostaje spowodu urządzanych w tym czasie uroczystości żałobnych ku czci błp. N. Sokołowa odwołana.

19-letnia dziewczyna zastrzeliła się na ulicy

Epilog zawodu miłosnego

(rg) Przechodnie na ul. Krupniczej byli onegdaj około północy świadkami krwawej tragedji, jaka rozegrała się na zbiegu ul. Krupniczej i Garncarskiej.

W pewnym momencie rozległ się huk strzału rewolwerowego, a zaalarmowane tam osoby spostrzegły młodą dziewczynę, leżącą na chodniku. Wokół niej widniała duża kałuża krwi.

Niebawem okazało się, że dziewczyna popełniła zamach samobójczy, strzelając sobie z rewolweru w usta. Kula przebiwszy podniebienie, utkwiła w głowie.

Natychmiast wezwano Pogotowie Ratunkowe Przybyły na miejsce lekarz opatrzył ciężko ranną i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

Jak zdołano stwierdzić, denatką jest 19-letnia Katarzyna Korcik, z Maciejowic w powiecie miechowskim. Zawód miłosny był przyczyną rozpaczliwego kroku. W torebce samobójczyni znaleziono fotografję Korcikówny w towarzystwie mężczyzny. Obok niej było drugie zdjęcie tego mężczyzny. Na odwrocie tej drugiej fotografji widniał dopisek. Autorka prosiła, aby jej nie ratowano, na wypadek gdyby ją po dokonaniu zamachu samobójczego zastano jeszcze przy życiu.

Na podstawie orzeczenia lekarskiego istnieje nadzieja utrzymania Korcikówny przy życiu.

ZJAZD KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH

(rg) W Krakowie obradował wczoraj zjazd opiekunów i delegatów kół krajoznawczych z całej Polski. W związku ze zjazdem odbyło się otwarcie wystawy krajoznawczej, mieszczącej się w pałacu pod Baranami.

ZBŁĄKANI CHŁOPCY

(rg) Nad brzegiem Wisły znaleziono dwóch małych chłopców, błąkających się bez celu. Zostali oddani do Pogotowia Opiekuńczego. Według zapodania chłopców nazywają się oni Henryk i Zdzisław Sokołowscy.

—oOo—

WPISY DO SZKÓŁ

Wpisy do kl. I Męskiej Szkoły Rzemiosł Żyd. T-wa Szkoły Ludowej i Średn. w Krakowie przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 9 do 15 ul. Brzozowa 5.

—oOo—

WPISY na rok szkolny 1936/7 do wszystkich oddziałów szkoły powszechnej „Cheder Iwri" (Mizrachi) i do klasy I oraz wyższych gimnazjum męskiego „Tachkemoni" przyjmuje kancelarja szkoły przy ul. Miodowej 26 codziennie. Do klasy I szkoły powszechnej przyjmuje się dzici ur. w latach 1929 i 1930. Do klasy I gimnazjalnej przyjmuje się uczniów mogących się wykazać prócz wiadomościami ze sześciu klas szkoły powszechnej, odpowiedniemi wiadomościami z przedmiotów judaistycznych. Egzaminy wstępne do gimnazjum rozpoczną się dnia 21 czerwca br.

— POSIEDZENIE ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO dziś godz. 18.30 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej ul. Kopernika 17.

— DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH W KRAKOWIE komunikuje: wpisy do Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie odbywać się będą w dniach od 1 do 15 czerwca w Szpitalu św. Łazarza ul. Kopernika 17. od godz. 8-mej do 11-tej przedp.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu popołudniowego przedstawienia dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane) oraz prób — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro powtórzenie sztuki J. Bradley'a „Głowa w pętli" której akcja obraca się dokoła konfliktu w jaki popada prokurator w walce z obowiązkiem a przekonaniem. W niedzielę popołudniu komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" w premjerowej obsadzie, wieczorem po cenach zniżonych „Matura" Wł. Fodora.

— WERMIŃSKA — MOSSAKOWSKI — DOBOSZ w „CARMEN" BIZET'A. W poniedziałek daje opera krakowska operę Bizet'a „Carmen" w znakomitej obsadzie. Carmeną będzie znakomita śpiewaczka Wanda Wermińska, niezrównana odtwórczyni tytułowej partji. Toreadorem będzie najznakomitszy polski baryton Eug. Mossakowski, Don Josem A. Dobosz. Obok świetnych gości wystąpią pp: Bieńkowska, Feherpataky, Twardówna, Mazanek, Woźniak, Wolak i in.

— KOMEDJA MUZYCZNA W „BAGATELI". Teatr „Bagatela" gra w dalszym ciągu z niezwykłem powodzeniem doskonałą komedję muzyczną „Jaśnie Pani Śni" przerobioną z komedji Wł. Fodora przez Wł. Krzemińskiego z muzyką Franka - Gerta. Komedja zyskała sobie ogromne powodzenie, jednocząc w sobie wszystkie elementy sukcesu teatralnego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Miłosne niespodzianki" i „Nocny patrol" (Flip i Flap)

„APOLLO": Mleczna droga, (Harold Lloyd)

ATLANTIC: „Szanghaj" (Loretta Young, Charles Boyer) i „Niebezpieczna piękność" (Gertruda Michael).

CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"

DOM ŻOŁNIERZA: „Dwie Joasie" (J. Smosarska, Brodniewicz)

MUZEUM: „Żywy zastaw" (Shirley Temple)

STELLA: „Pepi" i „Szalański Cowboy"

SZTUKA: „Annapolis" (Sir Guy Standing, Ryszard Cronwell, Tom Braun)

ŚWIT: „Jedna z tysiąca" (M. Eggerth, Thimig)

UCIECHA: Niewidzialny promień (Borys Karloff, Bela Lugozi, Fr. Drahe)

WANDA: „Casino de Paris" (Al Jolson, Ruby Keeler, Glen da Farrel)

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem ych pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%. 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.